



Z POLSKI

POPARCIE KLUBÓW DLA CZŁONKOSTWA RP W UNII EUROPEJSKIEJ

Przedstawiciele klubów koalicji rządowej: SLD i PSL a także Unii Demokratycznej i Unii Pracy poparli w czwartek w Sejmie starania Polski o przyjęcie do Unii Europejskiej.

"SOLIDARNOŚĆ" DZIĘKUJE LECHOWI WAŁĘSIE

Obrađujący w Gdańsku Sztab Akcji Protestacyjnej "S" wystosował list do Lecha Wałęsy, w którym dziękuje mu za niepodpisanie ustawy "popiwkowej".

"Odejscie od popiwku było jednym z ważnych celów NSZZ "Solidarność" stawianym od lat, a związek zaproponował rządowi możliwość rozwiązania tego problemu w "informacji o wynikach prac zespołów ekspertów rządowych i NSZZ «S» przestanej Panu Prezydentowi" — stwierdzono w liście, podpisanym przez przewodniczącego Związku Mariana Krzaklewskiego.

Podkreślono też, że dla NSZZ "S" decyzja prezydenta "jest odpowiedzią na akcję protestacyjną związku prowadzoną w obronie poziomu życia rodzin i w obronie praw pracowniczych — i za tę decyzję Panu Prezydentowi dziękujemy".

OLEKSY: DŁUGOFALOWE KONTAKTY Z ROSJĄ — W INTERESIE POLSKI

Na zebraniu Klubu Parlamentarnego SLD w śróde marszałek Sejmu Józef Oleksy powiedział, że długofalowe kontakty z Rosją leżą w interesie Polski. Marszałek przedstawił informację o niedawnej wizycie delegacji parlamentarnej w Rosji.

Oleksy oświadczył, że polska racja stanu wymaga ożywienia stosunków z Rosją, Ukrainą, Niemcami, Japonią i Chinami.

"TRYBUNA": BRACZ PRZYKŁAD Z OLECHOWSKIEGO

Pozostali szefowie tzw. resortów prezydenckich (MON i MSW) powinni pójść śladem ministra Olechowskiego, który nie chce, by jego MSWiB było "obłączoną twierdzą" — przekonuje w "Trybunie" Dariusz Szymczycha.

Jego zdaniem, szef dyplomacji rozumie logikę demokracji i aspiracje koalicji rządowej do udziału w kształtowaniu polskiej polityki zagranicznej. Stawia też na fachowość i bezpieczeństwo zawodowe swoich urzędników.

Olechowski zaproponował taką reformę MSZ, która oddziela pion kierowniczy — związany z polityczną koniunkturą — od bezpartyjnego korpusu dyplomatycznego. "I wilk syty i owca cała" — uważa Szymczycha.

Okno na świat

BOŚNIA

Sily serbskie zbliżają się do centrum Gorażde

Sily serbskie są coraz bliżej centrum Sarajewa — poinformowało Radio Sarajewo.

Armia bośniacka, w większości złożona z Muzulmanów, przeprowadziła w odwecie szereg ataków ze wsparciem artylerystycznym na piechotę serbską na północny wschód od Gorażde. Według radia zginęło 64 osoby, a 301 odniosło rany w walkach, które trwają już dziesiąty dzień.

KAMBODŻA

Pol Pot nie opuścił kraju

Czerwoni Khmerzy zdemontowali w czwartek informacje, według których ich szef Pol Pot opuścił Kambodżę przez terytorium Tajlandzkie, by uniknąć niedawnej ofensywy sił rządowych na główną bazę lewackich partyzantów w Pailin.

"Pol Pot nigdy nie opuścił ziemi kambodżańskiej" — podało odebrane w Bangkoku radio Czerwonych Khmerów. Skrytykowało ono również jednego z dwóch premierów Kambodży, księcia Norodoma Ranariddha, który stwierdził we wtorek, że Tajlandia pomogła Pol Potowi w ucieczce.

RUANDA

Zginęli prezydenci Ruandy i Burundi

Samolot, w którym zginęli w nocy na czwartek prezydenci afrykańskich państw Burundii i Ruandy, został trafiony rakietą w czasie podchodzenia do lądowania na lotnisku w Kigali i stanął w płomieniach. Informację taką podała władze lotnictwa cywilnego Ruandy.

Przypuszcza się, że był to zamach na tle historycznego konfliktu etnicznego w obu krajach między plemionami Hutu i Tutsi. Od niezależnienia się od Belgii w 1962 r. konflikt ten kosztował już życie kilkaset tysięcy ludzi. Obaj

prezydenci — Ruandy Juvenal Habyarimana i Burundi Cyprien Ntaryamira — należeli do plemienia Hutu. W stolicy Ruandy, Kigali, wybuchają pociski artylerystyczne, wywołując gwałtowne walki wokół pałacu prezydenckiego. Wg naocznych świadków pod ogniem moździerzy w mieście znalazło się biuro ONZ. Rząd Ruandy zapowiedział o spokój i zwrócił się do mieszkańców stolicy, by pozostali w domach. Sily bezpieczeństwa otrzymały prośbę przywrócenia porządku.

BURUNDI

Władze podjęły działania, by zapewnić spokój

Władze burundyjskie podjęły pilne działania, by zapewnić spokój w kraju i kontrolują sytuację po śmierci prezydenta.

W stolicy Burundi — Bujumburze

panuje spokój. Obowiązki prezydenta przejął, zgodnie z konstytucją, przewodniczący parlamentu. Telewizja i radio nadają apele do ludności o zachowanie spokoju.

BLISKI WSCHÓD

Hamas wzywa Palestyńczyków do przygotowań wojennych

Islamska organizacja fundamentalistyczna Hamas zapowiedziała dalsze ataki na Izrael i wezwała Palestyńczyków, by poczynili przygotowania do wojny.

W przekazanym w czwartek oświadczeniu Hamas wzywa Palestyńczyków z Zachodniego Brzegu i strefy Gazy, by gromadzili zapasy, po-

nieważ żydowskich żołnierzy "porwie atmosfera prawdziwej wojny". Stwierdza, że zamach bombowy w Afuli, gdzie w śróde zginęło siedmiu Żydów, a 30 zostało rannych, jest pierwszą odpowiedzią w zemście za masakrę Palestyńczyków w Hebronie. Hamas zapowiada jeszcze cztery takie ataki.

UKRAINA

Zlenko o polityce zagranicznej

Za najważniejsze osiągnięcie naszej polityki zagranicznej uważam to, że będąc wywołaną i konsekwentną, pomogła ona zachować pokój i stabilność na Ukrainie — powiedział minister spraw zagranicznych Ukrainy Anatolij Zlenko.

Mówiąc o stosunkach ukraińsko-rosyjskich Zlenko stwierdził, że są jednym z głównych kierunków ukraińskiej

polityki zagranicznej. Dobre stosunki między Kijowem i Moskwą leżą — zdaniem Zlenki — w interesach nie tylko Ukrainy i Rosji, ale także całej Europy. Zlenko oświadczył, że rozporządza się już realizacja szóstego programu prezydentów USA, Rosji i Ukrainy w sprawie bezstronowego statusu Ukrainy i udzielenia jej gwarancji bezpieczeństwa.

Gwałtowny atak Mieszkowa na Krawczuka

Prezydent Krymu Jurij Mieszkow ostro potępił decyzję prezydenta Ukrainy Leonida Krawczuka, który mianował Walerija Gorbatowa przedstawicielem prezydenta Ukrainy na Krymie — podała agencja Reuters.

W dramatycznym oświadczeniu telewizyjnym Mieszkow stwierdził, że Krawczuk nie jest zdolny do kierowania krajem i wyraził nadzieję, że nowi przywódcy Ukrainy odejdą od dotychczasowej polityki wobec Krymu.

Mieszkow wezwał mieszkańców Krymu do zbrojkotowania zaplanowanej na niedzielę drugiej tury wyborów do parlamentu ukraińskiego. W przeprowadzanych równolegle, odrębnych wyborach do parlamentu ukraińskiego grupowanie Mieszkowa — blok "Rosja" — zdobyło już 11 mandatów o małe szanse na zdobycie kolejnych. Ogółem w krymskim parlamencie ma zasiąść 98 deputowanych.

Doniecka Rada Obwodowa pozwana do sądu

W sądzie w Doniecku rozpoczął się w śróde proces wytoczony Donieckiej Radzie Obwodowej. Prokuratura regionalna Ukrainy zaskarżyła decyzję władz obwodowych, które 27 marca przeprowadziły sondaż opinii publicznej. Prokuratura uważa, że władze obwodu przekroczyły swe kompetencje.

W niedzielę 27 marca Rady Obwodowe w Doniecku i Ługańsku przepro-

wadziły równoległe wybory parlamentarne i sondaż, w którym mieszkańcy obwodów odpowiadali na pytania: czy są za wprowadzeniem do partii komunistycznej jako drugiego programu państwowego oraz czy są za bezstronnością konfliktu Ukrainy we Wschodniej Europie. W obwodzie Niepodległości Państw. W obwodzie donieckim, jak i ługańskim, ponad 90 procent odpowiedziało twierdząco.

Z KRAJÓW BAŁTYCKICH

Problemy z Rosjanami, zbliżenie UE

Szef dyplomacji Estonii, Jueri Luik obrzucił Rosję odpowiedzialnością za niepowodzenie zakończonych w śróde w Moskwie kolejnej, 18 rundy negocjacji z Rosją w sprawie wycofania z Estonii pozostających tam nadal 2,5 tysięcy żołnierzy rosyjskich.

Równocześnie potwierdził na śródeowej konferencji prasowej w Brukseli, że Estonia będzie prawdopodobnie pierwszym państwem Europy Środkowo-Wschodniej i dawne go ZSRR, które utworzy z Unią Europejską strefę wolnego handlu w zakresie towarów przemysłowych (od początku 1995).

Oświadczył ponadto, że w czasie rozmów w Unii Zachodnioeuropejskiej zapewniono go, iż państwa bałtyckie otrzymają w niej taki sam "wzmocniony status" jak państwa już stowarzyszone z Unią Europejską.

Luik powiedział dziennikarzom na zakończenie dwudniowej wizyty w Brukseli, że 18 runda negocjacji (w sprawie wojsk rosyjskich) nie dała rezultatu, gdyż Moskwa chce pozos-

tawić na terytorium Estonii wszystkich przebywających tam rosyjskich wojskowych w stanie spoczynku i żąda od Tallinna 23 mln dolarów na budowę domów dla żołnierzy powracających do Rosji. Luik oskarżył Rosję, że nie potrafi wykorzystać pieniędzy oferowanych jej na ten cel przez społeczność międzynarodową.

Według Luika, Tallinn może przystać na pozostanie w Estonii od dawna zamieszkałych tam 2 500 emerytowanych wojskowych rosyjskich, ale nie zgodził się na pozostanie "młodych" rezerwistów, których liczebność ocenia na 10 000 (wielu z nich ma, według niego, 35—40 lat, i przebywa w Estonii od niedawna). Tym bardziej, że sily zbrojne Estonii liczą łącznie 2 500 osób.

Luik podtrzymał żądanie Tallinna, by reszta wojsk rosyjskich wycofała się — zgodnie z wcześniejszym zobowiązaniem Rosji — do 31 sierpnia 1994. Podkreślił, że Estonia ma tu poparcie Zachodu.

Bardzo optymistycznie wypo-

wiadał o przyszłych stosunkach z Unią. Negocjacje w sprawie zniesienia wszelkich barier w handlu towarami przemysłowymi powinny pomyślnie zakończyć się najpóźniej w czerwcu, a strefa wolnego handlu między Estonią a Unią powinna powstać już 1 stycznia 1995 roku.

Estoński minister potwierdził, że Estonia domaga się pełnego zniesienia barier handlowych w swoim eksporcie do Unii.

Łotwa i Litwa, jako mniej liberalne, będą musiały poczekać na pełen dostęp do rynków Unii 2—3 lata, a same będą miały prawo do 6-letniego okresu przejściowego, w czasie którego będą stopniowo znosić swoje bariery.

We wszystkich trzech przypadkach strefa wolnego handlu nie będzie obejmowała artykułów rolnych — Unia przyzna państwom bałtyckim tylko pewne koncesje. Tallinn ma też jeszcze trudności z przekonaniem Unii do pełnego otwarcia się na estoński eksport tekstyliów.

W specjalnym oświadczeniu prezydent Ułmanis wyraził swój kategoryczny sprzeciw wobec planów tworzenia rosyjskich baz wojskowych na Łotwie. Łotwa nigdy do tego nie dopuści — stwierdził Ułmanis.

Łotewski prezydent bezskutecznie usiłował skontaktować się z dowódcą Północno-Zachodniej Grupy Wojsk Armii Rosyjskiej, generałem Leonidem Majorowem i z urzędnikami prezydenta Jelcynga. Zdaniem Rygi, oznacza to niechęć Moskwy do udzielenia wyjąszeń.

Premier Łotwy Valdis Birķavs powiedział w śróde wieczorem w miejscowej telewizji, że powstała obecnie zupełnie nowa sytuacja, która uniemożliwia podpisanie porozumień rosyjsko-łotewskich w sprawie wojsk rosyjskich i bazy w Skrudzie. Projekt tych porozumień uzgodniono 15 marca.

Ostry protest Rygi w sprawie rosyjskich baz wojskowych

Rząd łotewski nigdy nie zaakceptuje utworzenia rosyjskich baz wojskowych na terytorium Łotwy i domaga się natychmiastowego wycofania rosyjskich żołnierzy, którzy obecnie stacjonują w tym kraju — podało w nocy na czwartek łotewskie radio.

Komunikat rządu, opublikowany przez radiu, nastąpił po śródeowej decyzji prezydenta Borysa Jelcynga w sprawie utworzenia około 30 rosyjskich baz wojskowych poza granicami Rosji. Bazy te miałyby powstać w krajach Wspólnoty Niepodległych Państw oraz na Łotwie.

Reuter podał w śróde wieczorem, że rząd łotewski zebrał się na nadzwyczajnym posiedzeniu, aby

omówić zaistniałą sytuację. Rosjanie chcą, aby ich baza na Łotwie mieściła się w Skrudzie, gdzie znajduje się stacja radarowa o strategicznym znaczeniu dla Moskwy. Wcześniej w czasie uzgadniania projektu porozumienia o do bazy w Skrudzie, Łotysze zgodzili się jedynie na jej czteroletnią dzierżawę. W stacji miał pracować jedynie ograniczony rosyjski personel. Rosjanie mieli w zamian wycofać wszystkie swoje jednostki z Łotwy do 31 sierpnia tego roku.

Prezydent Łotwy Guntis Ułmanis postawił pod znakiem zapytania swoje spotkanie z prezydentem Borysem Jelcyngiem, które planowano na 20 kwietnia.

## Kalejdoskop aktualności

### Odnaczenie ministrowi Flandrii

Prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas wręczył medal I klasy Orderu Wielkiego Krzyża Litwy Giedymina Obywatelowi Królestwa Belgii, ministrowi transportu, handlu zagranicznego i reformy państwowej Flandrii Johanowi Sorensenowi.

### K. Żoromski wręczył prezydentowi swą kłaskę i obraz

Prezydent Algirdas Brazauskas przyjął wybitnego litewskiego malarza Kazimierusa Żoromskiego i jego żonę, historyka sztuki Krystynę Miklaškevičiūtę. Przed spotkaniem artysta prowadził dziennikarzem, iż jego zasadniczym celem jest wręczenie prezydentowi kraju napisaną heksametrem książkę "Lato sakmes". Malarz przekazał również prezydentowi w darze powstałą w roku ubiegłym pracę z serii obrazów optycznych.

Algirdas Brazauskas i Kazimieras Żoromski rozmawiali o założeniu galerii artysty w Wilnie, innych sprawach.

Kazimieras Żoromski, który w roku ubiegłym obchodził jubileusz 80-lecia, wrócił do kraju z Nowego Jorku osiem lat temu, po przeszło 40 latach spędzonych na obczyźnie. Artysta, cieszący się światowym rozgłosem, przekazał Litwie w darze obszerną kolekcję swych prac.

### O uwiecznieniu pamięci A. Smetony

Prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas przyjął przewodniczącego Litewskiego Związku Tautininków Rimantasa Smetonę, członków sejmowej frakcji tautininków Leonasa Milčiusa i Mecislovasa Treinsą.

Podczas rozmowy naradzano się, jak uwiecznić pamięć prezydenta Republiki Litewskiej Antanasa Smetony.

### Głównym rabinem Wilna — S. Kanas

Na mocy zgodnej uchwały zgromadzenia wileńskiej religijnej Wspólnoty Żydowskiej do objęcia stanowiska głównego rabina stolicy Litwy został zaproszony rabin Szmuelis Kanas. Obowiązki te zaczął on pełnić od końca stycznia.

### W kwestii majątku Żydów

Prezydent A. Brazauskas przyjął honorowego przewodniczącego Światowej Agencji Żydowskiej, kierownika komisji rewindykacji majątku żydowskiego I.L.A.R.M. Kaplana.

Podczas spotkania, które odbywało się przy drzwiach zamkniętych w urzędzie prezydenta, jak powiedział doradca prezydenta do spraw polityki zagranicznej J. Paleckis, mówiono o zwrocie majątku, przede wszystkim sakralnego, wspólnego żydowskiej. Goście poinformowali, że dokładają starań, aby we wszystkich krajach postojazystycznych chociażby zidentyfikować cały ten majątek, którego duża część została zniszczona w latach wojny i powojennych i później według możliwości będą się starać go odzyskać. Jak powiedział J. Paleckis, A. Brazauskas to zaaprobował. Dotychczas nie zgromadono danych, do jakiego majątku mogłyby pretendować wspólnota.

Doradca prezydenta potwierdził, że M. Kaplan badał możliwość odzyskania w przeszłości majątku również przez osoby prywatne, podkreślając, że w niektórych innych krajach jest to już możliwe. Jednocześnie gość zaznaczył, iż wie, że obecnie ustawy litewskie zezwalają na zwrot majątku wyłącznie obywatelom Litwy, stale mieszkającym w naszym kraju. A. Brazauskas odpowiedział, że problemy Wspólnoty Żydowskiej, podobnie jak innych narodowości — Polaków, Niemców itd. na Litwie są oceniane z przestrzeganiem obowiązujących ustaw, jednakże podkreślił, iż rozumie wyjątkową sytuację Żydów w wyniku ludobójstwa, jakiego doznał ten naród w latach drugiej wojny światowej. Poinformowano gości, że dobiega końca przygotowanie projektu ustawy, regulującej proces zwrotu majątku już nie tylko katolików, ale też innych wyznań religijnych.

### DPPL nawołuje do zgody

Prezydium Wileńskiej Rady Miejskiej DPPL przyjęło oświadczenie, które m.in. głosi:

"Zarząd miejski, usprawiedliwiający własną bezczynność ośniana się niechęcią rady do rozstrzygnięcia spraw gospodarki, brakiem środków, "złymi" ustawami albo polityką, która nie jest do przyjęcia dla zarządu. Kierownicy zarówno rady, jak i zarządu szukają winnych gdzie indziej, jak gdyby nie dostrzegając elementarnej niegospodarności w mieście. Wilno tonie w śmiechach, ulice stały się nieprzejezdne z powodu wybojów, w poszukiwaniu "koncepcji" rewaloryzacji rozsypanych się pustych domów Starówki. Nieubлагanie i nie zawsze z uzasadnieniem rosną taryfy usług komunalnych. Zwiększa się oficjalne i ukryte bezrobocie. Nie uwzględnia się potrzeb prawnych, trwa sprzedaż działek gruntowych w trybie ustalonym przez siebie dla właścicieli prywatnych posiadłości, podział funduszu mieszkaniowego i manewrowego. Wszystko to budzi wśród tysięcy wilanin uzasadnioną nieufność do władzy miejskiej.

Prezydium DPPL miasta Wilna, nie popierając ani jednego aspektu ambicji deputowanych, opowiada się za konstruktywną pracą bez konfrontacji i spodziewa się, że deputowani będą przestrzegali swych obowiązków wyborczych.

Zwracamy się do wszystkich deputowanych Wileńskiej Rady Miejskiej apelując o zakończenie wzajemnych sporów i wzywamy, aby całą energię skierować ku rozwiązywaniu konkretnych problemów miasta Wilna".

### Krótko o aktualach kryminalnych

\* 1 kwietnia sąd w Świnoujściu (miasto pograniczne na północnym zachodzie Półwyspu) rozpatrywał sprawę karną o przemyśle głosem na Litwie i za granicą afektacji finansowego V. Dubauskasa. Sąd postanowił wymierzyć V. Dubauskasowi karę pozbawienia wolności na 2 lata z zawieszaniem i skonfiskować posiadaną przez kontrabandę — 2 kilogramy czarnego kawioru i 235 tys. dolarów USA oraz 5 tys. koron duńskich.

Sąd orzekł również, że V. Dubauskas powinien wpłacić grzywnę w wysokości 200 mln złotych, tj. około 10 tys. dolarów USA. Jak powiedział dyrektor Departamentu Śledczego J. Vasiliauskas, stanowi to problem: jak V. Dubauskas zapłaci karę, skoro skonfiskowano pieniądze, które posiadał? Między innymi, ma on jeszcze prawo zakazać ten wyrok w sądzie wyższego szczebla.

W wsi Stalisy, w rejonie solecznickim do fermy spółki rolnej wtrącono 200 mln złamańskich mężczyzn. Groźąc stróżowi nożem zabrali 9 cel. Podobny wyrok zatolowano również w Kownie. Tam do sklepu komercyjnego wtrątnęli 400 mln złamańskich. Używając pojemnika z gazem związały sprzedawcę i zrabowali 600 mln złamańskich w oraz alkohol.

W nocy z wtorku na śróde wylądował pożar na katedrze języka angielskiego Wydziału Filologii Uniwersytetu Wileńskiego. Katedra ta mieści się w najstarszym pałacu uniwersyteckim na Starówce stolicy. Ogień praktycznie całkowicie zniszczył jeden z trzech pokoiów tej katedry. Spłonęły szafka meble. Plomień podobnie jak ukłodził uszkodził nieodwracalnie dokumentację, książki, środki naukowe katedry. Spłonęły się ramy okienne, obicia ścian.

Ogień uszkodził również drzwi dwóch innych pomieszczeń katedry, jednakże nie przedostał się do wnętrza. Zatem nie naruszony był komputer, jaki znajdował się w jednym z tych pokoiów.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

# Kolejne posiedzenie rządu: sprawy aktualne i trudne

WILNO (ELTA). Na rozszerzonym otwartym posiedzeniu rządu ze środę rozpatrzone 9 kwestii. Omawiane nowelizacji i uzupełnienia kodeksu o naruszenia administracyjnych Litwy zostało odrzucone.

## Na Rok Rodziny

W celu operatywniejszego rozwiązywania kwestii przewidzianych w programie Międzynarodowego Roku Rodziny członkowie rządu na otwartym rozszerzonym posiedzeniu 6 kwietnia zatwierdzili pilne środki realizacji tego programu. Wśród nich przygotowanie projektów ustawy i uchwały, w myśl których zostałyby przebudowany system pomocy dla rodziny, przygotowanie programu "Zdrowie matki i dziecka", zorganizowanie międzynarodowej konferencji "Dziecko i kultura tradycyjna", konferencji naukowo-praktycznej o współczesnym stanie rodziny litewskiej, problemy kształtowania polityki rodzinnej i in.

## Porządkowanie odpadów będzie regulowane ustawowo

Zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej o porządkowaniu odpadów. Jak poinformowano na posiedzeniu, dotyczących w kraju nie było ustawy regulującej porządkowanie odpadów. Sprawy te pokrótce wspomniano się tylko w ustawie o ochronie środowiska. W aktualnym projekcie ustawy o porządkowaniu odpadów, który będzie wniesiony pod obrady Sejmu, wyjaśniono pojęcia odpadów i ich porządkowania, ustalono podstawowe zasady zmniejszania odpadów i ich porządkowania, główne funkcje instytucji władzy i właścicieli odpadów. Podobnie

ustalono prawa i obowiązki mieszkańców w realizacji systemu porządkowania niebezpiecznych odpadów, zakładaniu nowych wysypisk.

## Rolnicy będą mogli zwracać pożyczki później

Kilka kwestii porządku poświęcono rolnictwu kraju. Rząd przedłużył termin zwracania bankom środków za zakupiony na raty olej napędowy w latach 1993-1994. Minister rolnictwa Rimantas Karazija decydując że motywowano tym, że w warunkach zakłócenia rozliczeń za sprzedane przez rolników zboże, buraki cukrowe, mleko i inną produkcję, nie są oni w stanie zwrócić bankom kredytów za paliwa zakupione na spłaty. Wielu rolników i część spółek, nie uzyskując dochodu za sprzedaną produkcję, przelało te kredyty na przedsiębiorstwa przetwarzającą produkcję rolną, jednakże również one nie mogą w czas się rozliczyć, gdyż sprzedają mało mieszanek paszowych, kukru. Środki te powinny być zwrócone do 1 listopada, jednakże podwołano roczne procenty za zwracanie później kredyty.

Podobna sytuacja zaistniała również, jeżeli chodzi o zwrot bankom pożyczek pobranych z funduszu sieć wioseńskich 1993 roku. Termin zwrotu tych ulgowych pożyczek na wzrostek zarządów rejonowych przedłożono również do 1 listopada.

## Nabywając drogi majątek trzeba będzie deklarować dochody

Członkowie rządu mają trudności z przyjęciem uchwały, na mocy której byłaby realizowana ustawa "O deklaracji

wianu dochodów mieszkańców Republiki Litewskiej, którzy nabyli lub nabywają drogi majątek". W czasie dyskusji nawet wyjaśniono się, że jest ona sprzeczna z Konstytucją Republiki Litewskiej, wiele trudności sprawi oszacowanie w latach wcześniej nabytego majątku. Jednakże, zdaniem ministra finansów Eduardasa Vilkulisa, który zgłosił uchwałę, trzeba chociażby rozpocząć coś czynić, aby można było wcielić w życie tę ustawę. Członkowie rządu zatwierdzili listę drogowego majątku, który należy obowiązkowo rejestrować, tryb jego rejestracji, tryb przedstawienia i ogłoszenia średniej ceny rynkowej tego majątku.

## Inne decyzje

Na posiedzeniu postanowiono również, że urzędzenia melioracyjne zniszczone lub uszkodzone podczas klęsk żywiołowych powinny być odbudowywane ze środków przeznaczonych w budżetach samorządów rejonowych na melioracje.

Ustalono, że przedsiębiorstwa, organizacje i spółki eksploatujące pomieszczenia mieszkalne, które w czas nie opłacają rachunku za energię elektryczną i ciepłą, gaz, zimną i gorącą wodę oraz inne usługi komunalne, placą karę w wysokości 0,5 proc. za każdy dzień zwłoki po upływie 40 dni od zakończenia miesiąca płatności.

Członkowie rządu również zaaprobowali projekt ustawy o opiece (pomocy) stomatologicznej, częściowo zmienił uchwałę "O zwolnieniu instytucji i organizacji budżetowych od placowania", dokonali podziału wśród zarządów miejskich i rejonowych 3 mln litów przewidzianych na specjalne zasiłki pożrebkowe.

## Narada geometrów i architektów

WILNO (ELTA). W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się narada z udziałem kierowników służb regulacji rolnych i głównych architektów miast republiki. Rozpatrywano na niej sprawy rozszerzania miast i przywracania prawa własności do ziemi.

Poruszano jeden z najważniejszych problemów, mianowicie przygotowanie projektów rozplanowania miast w ich strefach podmiejskich. Wyznaczano w nich odpowiednie dzielnice budownictwa na obiekty zabudowy indywidualnej, publicznej lub przemysłowej. Na przykład, takie projekty w strefie podmiejskiej Wilna obejmują blisko 5 tys. hektarów ziemi. Podobnie, tylko w mniejszej skali, uczyniono również dookoła innych dużych miast republiki. Jednakże zbiegają się tu interesy samorządów miast, byłych właścicieli ziemi oraz dzierżawców ziemi 2-3 hektarowych gospodarstw osobistych. Aż do 50 proc. obszarów miast, przewidzianego pod budownictwo miejskie pretendują dawni jej właściciele.

Rząd Republiki Litewskiej w takich przypadkach przewidział różnorodne formy kompensaty za zabraną ziemię, w tym również pieniądze. Na przykład, specjalności obliczyli, że za hektar ziemi pod Poniewieżem właściciele może otrzymać około 10 tys. litów. Co prawda, ustawowo zapisano tu pewne kryteria kolejności oraz terminy rozliczeń.

Radzono również, jak najlepiej rozwiązać problemy tych osób, których działki gruntowe osobistego użytku trafiają do strefy rozszerzenia miast. Jednym z takich wariantów jest zamiar zaproponowania ich na znajdujących się w sąsiedztwie swobodnych wykupujących przez państwo ziemiach. Omawiano również sprawy kompensaty za ziemię posiadaną w mieście. Okazało się, że zaistniała tu bardzo złożona sytuacja. Prawie we wszystkich miastach, z wyjątkiem Połagi, jest trykrotnie więcej pretendentów do uzyskania działki na budownictwo niż samych działek.

## Oświadczenie MSZ RL

5 kwietnia 1994 r. prezydent Federacji Rosyjskiej Borys Jelcyn podpisał rozporządzenie. Głosi ono, że zgodnie z propozycją Ministerstwa Obrony Rosji, na terytorium krajów Wspólnoty Niepodległych Państw i Republiki Łotewskiej należałoby założyć bazy wojskowe sił zbrojnych Rosji dla wypróbowania nowego uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Celem tych baz jest zapewnienie bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej i wspomnianych państw. MSZ FR polecono prowadzenie negocjacji z tymi państwami i zalegalizowanie porozumień odpowiednimi dokumentami.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

cznych Republiki Litewskiej oświadcza, że jednostronnie działania Rosji zmierzające do utworzenia w Republice Łotewskiej bazy wojskowej wbrew woli suwerennego państwa jest sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego i zobowiązaniami międzynarodowymi, które Rosja podjęła jako członek ONZ i KBWE.

Litwa maksymalnie popiera dążenie Łotwy do wycofania z jej terytorium wojsk rosyjskich i opowiada się za tym, by wyłącznie Republika Łotewska zdecydowała o jakimś państwie bazy wojskowe mogą istnieć na jej terytorium.

Wydział Informacji i Prasy MSZ RL — ELTA



## Dzisiaj w bankach litewskich

KURS WALUT	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Litimpex"	3,96	4,02	2,30	2,37	0,20	0,23
"Vilniaus bankas"	3,96	4,02	2,33	2,40	0,15	0,25
"Lietuvos verslas"	3,98	4,02	2,31	2,39	0,20	0,40
"Aurabankas"	3,96	4,01	2,33	2,38	0,18	0,23
"Senamiesčio bankas"	3,96	4,01	2,34	2,38	0,20	0,23
"Lietuvos akcinis inovacinis bankas"	3,93	4,02	2,32	2,38	—	—

## Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3 750	3 904
Marka niemiecka	12 812	13 334
Dolar amerykański	21 951	22 847
Funt brytyjski	32 257	33 573
Frank szwajcarski	15 175	15 795

# Czy ziemia prędko doczeka się gospodarza?

O ile wiem, większość reform rolnych na świecie przeprowadza się pod hasłem: "Ziemie tym, którzy ją uprawiają!" Nie stanowi wyjątku także obecnie urzędzyci w Litwie. Była sąjaldusowska Rada Najwyższa i rząd G. Vagnoriusa, chociaż głośno wspominało hasło, lecz ziemię starała się zwrócić spadkobiercom byłych właścicieli. Nie uwzględniono, że większość ich z uprawy roli nie ma nic wspólnego... Znaczną część właścicieli zesłano, nie wrócił więc do rodzinnych stron, część dobrowlnie zrezygnowała z ziemi, by uniknąć wywózki. Jeszcze więcej byłych właścicieli, szczególnie zamoznych (a oni zawsze byli obrotniejsi) opuściło rolnictwo, gdyż za swą pracę otrzymywali grosz lub nie otrzymywali nic.

Rozpoczynając reformę, nie uwzględniono doświadczenia wielu państw Europy, gdzie spadkobierca mógł odziedziczyć gospodarstwo dopiero po zdobyciu odpowiedniego wykształcenia rolniczego. Nie dziwnego, że dzieci i krewini przebiegłych gospodarzy też są sprytni — wszelkimi sposobami starają się odzyskać ziemię, chociaż większość nie zamierza jej uprawiać. Znamy mnóstwo takich faktów. Jeszcze więcej poznamy w przyszłości: obrotny zawsze stara się żyć z cudzej pracy. Wiele mieszczan, mających prawo do ziemi rodziców lub dziadków, już oblicza planowane zyski kosztem tak zwanego trzeciego brata-rolnika.

Teraz większość sejmowa (również głosząca wspomniane hasło) tworzą głosy rolników. Nie więc dziwne, że teoretycznie broni ona interesów rolników, chociaż rzeczywistość świadczy o czym innym. Wiele mówi się o stosunkach rolników z przetwórcami ich produkcji i handlowcami, a co się w rzeczywistości zmieniło? Nic! Podobnie jest też z przebiegiem refor-

my rolnej. Ostatnio podstawową uwagę skupiono na gospodarstwie osobistym (2-3 ha). Zamierza się ziemię tę przekazać na własność uprawiającym ją rolnikom do 1 lipca br. Przykro, że zwiastują złą przepowiednię — do wspomnianej daty na własność nie przekaże się nawet 25 proc. gruntów gospodarstw osobistych. Twierdzą to, gdyż akty poustawowe i załączniki do nich rozbieżne są z ustawami, o czym już pisałem na łamach "Kuriera Wileńskiego" 25 marca br. Tak więc na polityce rządu DPPL rolnicy jeszcze raz się zawiodą.

W zmienionych przez Sejm ustawach reformy rolnej oraz innych wiele uwagi poświęca się dzierżawie ziemi. Oczywiście dzierżawa dzierżawie nie jest równa. Co innego dzierżawa ziemi państwowej. W tym przypadku dzierżawa jest przeważnie długoterminowa (dziesiątki lat), z gwarancją, że po wyzerpaniu się umowy, wznowi się ją. Poza tym dzierżawa często daje możliwość nabycia dzierżawionej ziemi na własność na warunkach ulgowych. A co innego dzierżawienie ziemi prywatnej właściciela. W tym przypadku ziemię wydzierżawia się, z reguły, na krótki okres — kilka lat. (Większość właścicieli będzie powstrzymywała myśl, że wydzierżawiając na dłuższy okres nietrafiła obliczą możliwy zysk). Przy dzierżawie prywatnej ziemi, przedłużenie umowy zależy od dobrych chęci właściciela i dzierżawcy, który praktycznie nie ma szans nabycia jej na własność.

Dzierżawienie odzyskanej ziemi spółkom, przewidziane w ustawach o zwrocie ziemi i reformie rolnej część właścicieli uważa za dzierżawę przymusową. To, oczywiście, zdanie mieszczuchów, dążących do wzbogacenia się kosztem rolników. Myślę, że takie

dzierżawienie nie będzie korzystne także dla spółek rolniczych, ani ich członków. Przypominajmy, ile w ostatnich latach poszło z dymem ferm, stodoł, innych przechowalni pasz. Zastanówmy się, dlaczego płonęły? Nie ma w tym żadnej tajemnicy — ustawy przewidywały, że grunta przy fermach potrzebne do zaopatrywania bydła w paszę, nie są zwracane właścicielom. Dla właścicieli, pragnących odzyskać ziemię zaliczoną do "zielonych obszarów" jest jedyna droga — postać się, by fermy zostały zlikwidowane. Spalić, jeżeli nie same fermy, to przynajmniej przechowalnie pasz. Kto określi, ile bydła trzeba

Zrozumiałe, że rolnicy zubożących gospodarstw są niezamożni i dlatego nawet przy najlepszych chęciach nie mogą gospodarzyć samodzielnie. Przy masowym bankructwie spółek rolniczych uwidocznią się dwa podstawowe problemy: problem przetwarzania członków zbankrutowanych spółek oraz nowego użytkownika ziemi.

Nie słyszałem, by rząd poczynił lub przynajmniej przewiduje poczynić kroki do rozwiązania tych problemów. Czy ludzi i ziemię zostawi się na pastwę losu?

Często się słyszy, że do tych samych gruntów rości pretensje kilka osób i stąd twierdzenie, iż ziemi brakuje. Owszem, tak jest w pobliżu miast, przy osiedlach. Ale czy nie ma ziemi, do której nikt nie pretenduje? Wątpię, by ktoś pretendował do krańcowych gruntów odległych od miasta i miasteczek, byłych i wymarłych wiosek. Spośród rodzinnych okolic mogę wymienić wieś Barsia, Mażućia, Lukłiniškai, Lazdyniškis, Gaidžgalė i Pasodnikai. Już kiedyś drogi prowadzące na krańcowe ich pola były nieprzejezdne. Nie myślę, że ostatnimi laty ich stan się poprawił. Czy uporządkowano ewidencję ziemi bezpańskej? Jak państwo zamierza ją wykorzystywać?

Kilka punktów ustawowych przewiduje sankcje za niewykorzystanie użytków rolnych, jak np. zwiększenie podatku gruntowego, zabranie ziemi do państwowego funduszu. Jednak założeń tych nie uściślono w aktach poustawowych, toteż nie przestrzega się ich. Z bezkarności korzystają zarówno osoby niedobate, jak i nieuczciwe. Czyż można objeŃnie patrzeć jak niszczącej największe bogactwo — ziemia? By pohamować niszczycielstwo nie wystarczy apelować do sumienia, potrzebne są surowe ustawy oraz dokładne ich przestrzeganie, a najważniejsze, by ziemia

miała prawdziwego, uprawiającego ją i kochającego gospodarza.

Sprzeczne projekty regulujące są ustawą "O trybie i warunkach przywrócenia prawa własności" mości", ziemię zwraca się właścicielom lub ich spadkobiercom, a na mocy ustawy reformy rolnej sprzedaje się ziemię obrotnym użytkownikom ją rolnikom, specjalistom różnych resortów. Nie warto im zazdrościć, gdyż są miernymi przyszłowymi miotem a koswładem, w karuzeli zmieniających szarpani przez wskazówki władzy i jednej strony, a żądania innych właścicieli — z drugiej. Czy specjalności regulacji rolnych są zainicjowani, by reforma rolna przebiegała sprawnie i szybko jak zakochanej? Chociaż nie chcę ich oskarżać o nieuczciwość, czy opieszałość, śmiem twierdzić, iż nie. Zwykłą logiką — po zakończeniu reformy rolnej znaczna ich część straci pracę. Ktoż chce stać się bezrobotnym? A może upodabnia się ich do magazynierów z okresu Breżniewa — pracując będą krać i brać łapówki, by w przyszłości żyć dostatnio (bardzo możliwe, gdyż, jak słyszałem, zarobki specjalistów regulacji rolnych są dość niskie). A więc, by nie nadużywali stanowiska służbowego, warto pomysleć o gwarancjach państwa dla podstawowych wykonawców reformy rolnej na okres po reformie.

Z powyższego wynika, że ziemia nieprędko jeszcze doczeka prawdziwego gospodarza, gdyż zarówno urzędnicy, jak też wytworzyli niższe szczebla nie są tym zainteresowani. Chętnych wzbogacenia się kosztem pracy rolnika jest wielu.

Jonas SEDŪS

kandydat nauk rolniczych

## OPINIE O REFORMIE ROLNEJ

było sprzedać lub postać na ubój z powodu spalonych pasz? Obecnie wyżej wspomniane poprawki do ustawy przewidują dzierżawę spółek na okres do zaprzestania przez nie swej działalności. A więc właściciele ziemi, dążąc do szybszego uzyskania prawa do całkowitego dysponowania nią, będą się starali, by spółki zaprzęstały swej działalności. W ten sposób ustawowo programujemy nowe pożary w fermach, przechowalniach pasz, magazynach ziarna, garażach sprzętu spółek. Będzie pakała nie tylko dzierżawiona ziemia, będą pakać także jej dzierżawcy.

Już bieżącej wiosny zbankrutuje większość słabszych spółek rolniczych. To nieuniknione przede wszystkim dlatego, że utworzone na bazie słabych kotchozów i sowchozów spółki też były słabe. Natomiast znaczna część nieźle prosperujących lub nawet moonych gospodarstw do ubóstwa doprowadziło ich "rozrywanie", tj. przymusowy podział na mniejsze jednostki.

## PRAWNIK ODPOWIADA

### Co z nie wykorzystanym urlopem?

Pracuję w większej szkole jako nauczyciel. Mam nie wykorzystany urlop za 1993 rok, bo w czasie jego trwania zachorowałem. Obecnie dyrektor szkoły proponuje pisać podanie, by wykorzystać pozostałe dni urlopu częściami. Słyszałem, że z powodu choroby w czasie dorocznego urlopu, administracja powinna była urlop przedłużyć, ale tego nie uczyniła. Podobno za nie wykorzystany urlop przysługuje kompensata pieniężna przy rozwiązaniu umowy o pracę? Proszę też wyjaśnić, czy można zmuszać pracownika do napisania podania, że rezygnuje z urlopu, jeśli nie chce wykorzystać go częściami. Drugie moje pytanie dotyczy rozwiązania umowy o pracę z inicjatywą administracji z powodu choroby. Chorowałem 91 dni. Czy wystarczy tego, by umowa o pracę była rozwiązana przez moich pracodawców?

N. B. (nazwisko znane redakcji)

Rejon wileński

Kwestię urlopów reguluje ustawa RL "O urlopach", która nabrała mocy prawnej 1 stycznia 1992 r. Zgodnie z nią urlop przysługuje za każdy roboczy rok. Często bywa, że roboczy rok nie zbiega się z kalendarzowym. Początek roboczego roku liczy się od pierwszego dnia pracy. Do urlopu w żadnym wypadku nie może być zaliczony okres zwolnienia lekarskiego. To znaczy, jeśli pracownik w czasie swego urlopu zachorował, to administracja powinna urlop przedłużyć o taką liczbę dni, podczas których pracownik był na zwolnieniu lekarskim. W myśl artykułu 10 Ustawy RL "O urlopach" przeliczenia wypalonych urlopowych pieniędzy nie dokonuje się. Dlatego też niesłusznie czyni dyrektor szkoły, żądając od pracownika pisemnej rezygnacji z pozostałych dni urlopu. Również zmuszanie pracownika do wykorzystania urlopu częściami jest nieprawne. Artykuł 11 bowiem wymieniającej wyżej ustawy głosi, że urlop częściami może być przydzielony tylko za zgodą obu stron: administracji i pracow-

nika. Nie wykorzystany urlop natomiast może być przydzielony w innym czasie lub dołączyć do kolejnego za przyszły rok. Jeśli nie wykorzystany urlop nadal "wisi", to przy rozwiązaniu umowy o pracę, daje się go beżpośrednio przed zwolnieniem. Datą zwolnienia będzie ostatni dzień urlopu. W praktyce najczęściej za nie wykorzystany urlop przy rozwiązaniu umowy o pracę wypłaca się kompensatę pieniężną. Na przykład, w książezce pracy Jana Z. jest zapisane, że przystąpił do pracy 17 marca 1988 roku. Na dzień 17 marca 1994 r. odpracował 6 roboczych lat, a tylko 4 razy był na dorocznym urlopie. Ma więc on za 1993 rok nie wykorzystany urlop. Z powodu redukcji roboczych miejsc trać pracę. Będzie zwolniony 20 lipca 1994 r. Jeżeli nie wykorzysta do tego czasu urlopu, to będzie mu przysługiwała kompensata pieniężna.

Czytelników zapewne interesuje tryb naliczania tej kompensaty. Otóż w powyższym przykładzie Jan Z. pracował bez urlopu 16 miesięcy, bo od 17 marca 1993 do 17 marca 1994 r. jest 12 miesięcy plus 4 miesiące bieżące — kwiecień, maj, czerwiec i lipiec (lipiec bierze się jako cały miesiąc, bo pracował w nim więcej niż połowę miesiąca). Dalej 16 miesięcy mnoży się na współczynnik 2. Otrzymujemy 32 kalendarzowe dni. Tyle dni stanowi dla Jana Z. nie wykorzystany urlop. Natomiast kompensatę naliczy się mu tylko za robocze dni z tych 32 kalendarzowych.

Jeśli chodzi o drugie pytanie nauczyciela, wyjaśniam, że zgodnie z Ustawą "O umowie o pracę" administracja ma prawo z własnej inicjatywy zwolnić pracownika tylko wtedy, jeśli chorował on z rzędu 120 kalendarzowych dni albo 140 kalendarzowych dni w roku. Twierdzenie dyrektora szkoły, że do zwolnienia dostatecznie jest, by pracownik chorował więcej niż 90 dni, jest niesłuszne.

### Pracownikom prywatnych spółek też należą się urlopy

Pracuję w spółce krawieckiej "Czarny Bór" jako krawcowa od 1988 roku. Szyjemy kurtki.

Spółką kieruje pan Franciszek Grykień. Moja płaca miesięczna wynosi 50 litów. Ostatnio zwróciłam się do kierownika z prośbą o urlop. Odmówił, motywując tym, że nie ma komu pracować. A jeśli będę nalegała, to proszę bardzo, ale urlopowych otrzymam... 5 litów! Czy to jest żart? A raczej to, że nasz kierownik spółki nie ma żadnego poszanowania do ludzi i prawa. Proszę o wyjaśnienie tej kwestii w gazecie.

Maria GRYGOROWICZ

Rejon wileński

Szanowna Czytelniczko! Tutaj już nie do żartów, jeżeli na kierowniczych stanowiskach są osoby tak rażąco na bakier z przepisami prawnymi. Kierownik spółki podobnie jak i dyrektor szkoły, którzy z racji zajmowanego stanowiska muszą rozstrzygać kwestie związane z przyjęciem do pracy, zwolnieniem bądź przydzieleniem pracownikom urlopów, powinni niektóre zasadnicze artykuły ustaw "O urlopach" i "O umowie o pracę" znać na pamięć jak "Ojciec nasz..." Niestety, w życiu bywa inaczej i cierpią przez to podwładni. Świadczy o tym chociażby powyższe dwa listy do redakcji. Kierownik spółki nie ma prawa odmówić urlopu, jeśli takowy należy się pracowniczce. Zamiana urlopu kompensatą pieniężną jest zabroniona Ustawą RL "O urlopach". Wszystkie zakłady pracy, niezależnie od form ich własności (przedsiębiorstwo, spółka prywatna bądź akcyjna, szkoła itp.), zobowiązane są przestrzegać tej ustawy. Przypominamy kierownikowi spółki krawieckiej "Czarny Bór" p. F. Grykieniowi, że wysokość płacy zarobkowej za urlop ustala się moażę średni zarobek dzienny pracownika przez liczbę dni roboczych wchodzących do urlopu. Arytmetyka jest prosta. Ale w żadnym przypadku nie będzie to stanowić 5 litów. I w żadnym przypadku nie ma prawa swej spółki odmówić udzielenia urlopu. Nie dziwnego, że nie ma komu w spółce pracować, jeżeli tak niskie są tutaj płace. A przecież sędziwy kurek nie jest lekka pracą, wymaga odpowiednich kwalifikacji.

Leonarda JURGIEWICZ-GUREVIČIENĖ



Fot. Jan Lewicki

## Do 14 kwietnia obowiązuje ulgowy reżim wjazdu na Białoruś

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej otrzymało notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych Białorusi. Powiadamia ona, że do 14 kwietnia dla obywateli Republiki Litewskiej będzie ważny reżim ulgowego wjazdu na terytorium Białorusi. Zgodnie z nim obywatele Republiki Litewskiej będą mogli udać się do tego kraju zarówno z wizami jak i bez nich, zalecając jednak agentowi ELTA uzyskać informację i prasy MSZ.

# 5. Teatr Wileński "Na Pohulance" — jak z tym naprawdę było?

W parę tygodni po inauguracji teatru "Na Pohulance", Hipolit Korwin-Milewski wpadł tam jeszcze na jakąś "gastrolę" z Warszawy. Parter był pełny, łóżka puste, w galeriach w pierwszym rzędzie — ani żywej duszy.

Znowu mnie wysłano do Afryki. Na ten raz wybrałem się do nieznanego mi Tunisu. Kraj już nie zrobił na mnie takiego wrażenia, jak kiedyś Algier, czy nawet Egipt. Za to byłem zbudowany metodą nauczania Francuzów tym obcym narodem, może dzięki nabytemu w Algierze doświadczeniu. Było ich w całej regencji 30 tysięcy, a Włochów — 80 tysięcy. Wszędzie się dawał czuć, ku wielkiej korzyści ludności, ich wpływ, bardzo mało ich władza. A z miejscowymi obyczajami, prawodawstwem, religią, językiem obchodzili się z takim taktem, tak mało było ich, właściwych sztywnym Anglikom (a jeszcze bardziej brutalnym Niemcom) upokarzających objawów swojej rasowej i kulturowej wyższości, że zupełnie się nie dziwiłem, kiedy rok później w swoim wojsku kolonialnym oddały wszystkim francuskim "ciemnizycielom" nieocenione usługi.

Powróciłem do Paryża wczesną wiosną, w połowie kwietnia znowu byłem w Wilnie, dokąd mnie powoływały upływ mego drugiego trzechlecia jako prezesa Towarzystwa Rolniczego i konieczność ratowania teatru od klęski.

## W KASIE — "PUSTO WSZĘDZIE, GOŁO WSZĘDZIE"

Sian finansowy teatru okazał się opłakany. Warszawski architekt, który jak wspomina Hipolit Korwin-Milewski, "już mnie znał nie raczył, przypomniat sobie o naszej znajomości, żądając, abym mu dopłacił 1.520 rubli zaległego honorarium, których pan Zawadzki nie miał, czy z powodu zbudowania nam "widowni bez widoku", czy przedziej z powodu goliżny, nie pamiętam. Najpierw odprawiliśmy go do tych, po stronie których stał, wytkając mu niedotrzymanie zobowiązania względem mnie przyjętych. Odpisał mi, nazywając mój list "niekulturalnym". Kultury się rozmałte, i moze z punktu widzenia swojej, dość popularnej na Marszałkowskiej ulicy i Świętojańskim Prospekcie wileńskim, wygajającej co do majteczek, pończotek, trzewiczków i tuzinów "prosze pana", a pobłażliwej dla parantacha, ten pan miał rację. Jednak zważyłem, że w tym fuzszerze zyskał podtrzymanie moich towarzyszy, których ja sobie dobrałem, a nie on, i wniosłem dla niego do Banku Handlowego te 1.520 rubli. A to znowu było (podług mojej starej szkoły prawa francuskiej) "kulturalne", choć może podług Marszałkowskiej i Prospektu raczej nawnie. Więcej o tym artyście nie słyszałem.

Zakołem jako pierwszy towarzyszy firmowy, stosownie dostatury Spółki, walne posiedzenie towarzyszy firmowych i komandytowych, osobiste lub przez pełnomocników. Znacznie przeważali udziałowcy, którzy swoje pieniądze powierzyli mi, a nie moim zwycięzcom, i tym panom a nie mnie przypadało lra oskarżonych. Na przedstawienie zostało wybrany Hip. Paweł Koźca. Za sprawozdaniem pana Zawadzkiego dowiedzieliśmy się, że w kasie "pusto wszędzie, goło wszędzie", bo wybrany przez tych panów antreprenier nie miał planu już z początku sezonu na sprzedaż placów tenotw, nawet do końca sezonu nie doturwał, a pan Zawadzki nie skorzystał ze swego

## (Ze wspomnień Hipolita Korwin-Milewskiego)

kontraktowego prawa przez swoje go urzędniaka z codziennego "incasso" ściągając odpowiednią kwotę. Któż jeśli nie Spółka był winien temu, że sala była ciągle na pół pusta?!

## "PRZODOWANIE" POŚRÓD SYŃW NIEBOSZCZYKA LECHA

Wciąż paląca była kwestia widowni. «Niemiłosierny Koźca zainteresował panów Bohdanowicza i Zawadzkiego, dlaczego wyraźnie przeze mnie uprzedzeni o grożącym tej widowni niebezpieczeństwie pomogli architektowi wyłamać się ze swego zobowiązania sprawdzenia i poprawienia omyłek pierwiastkowego planu panów Michniewicza i Parczewskiego? Otrzymał dwa razy powtórzoną odpowiedź, którą można uważać (co do lapidarności i siły syntetyzowania w czterech słowach całej umysłowości i stanu psychologicznego) za równą najslawniejszym replikom Shakspeara, Corneille'a lub Goethego. Pan Bohdanowicz oświadczył, że i ten, i wszystkie inne popienione błędy trzeba przypisać jednej ogólnej przyczynie, tej mia-

zupelnie ignorując moich firmowych zwycięzców i potępiaczy, powierzyło ś.p. Koźcy wyszukanie nowego antreprenera i umowę z nim, a mnie osobiste przeróbki widowni oraz zabieranie kapitałki. Koźca zaraz umówił się na korzystnych warunkach z poznańskim dyrektorem, z tym naturalnie, że do zimy widownia będzie w porządku, lecz wojna jego i jego trup odcięła. Ja nie cieszyłem się z narzuconego mi znów "przodowania", obawiając się, że kosza przeróbki przewyższą o kilka razy składowy kapitał, a jeszcze bardziej, że znów natrafia na "kulturalnego" architekta.

A tu Pan Bóg miłosierny znowu, jak kiedyś na Maderze, nadesłał mi człowieka opratnościowego. Był nim nie kto inny, jak ten młody inżynier Koźca, którego oferty betonowe zbrakowałem. Podług wszystkich praw Boskich i ludzkich powinien był zaciierać ścieżki radośnie ręką z mojej dekonfektury. On natomiast odwiedził mnie, wypowiedział swoją sympatię i zaofiarował się za zbrany kapitał doprowadzić widownię do tego, że z każdego miejsca będzie się widział budkę sceny. Radośnie przyjąłem i puściłem mu cugle na sztyl. On zaś natrącił się Mahometem, zbicie parapetów o 40 cm było drobnostką; co do reszty, nie mogąc z powodu kosztów i straty czasu przybliżyć łóż i galerij, podniósł pierwszą (z ruchomych desek) o półtora metra, a nad beto-



którym od 1920 r. od czasu do czasu, wskutek stopniowego metodycznego odpolszczania ludności oraz zabójczej konkurencji kinematografów, grywa się jeszcze po polsku w oczekiwaniu czasów, kiedy dzięki staraniom nowych (lub tych samych) panów Stanisława Grabskiego i Dąbskiego będzie się śpiewało i tańczyło litewska "rutę" albo niby białoruskiego kozacka, albo żydowskiego majofisa. Tyle aktywów.

P a s y w a — primo: w pieniądzu 20 tysięcy rubli firmowych, 1 tysiąc rubli komandytowych na imię jednego z siostrzeńców, 15 tysięcy rubli pożyczki na wieczne nieoddanie, 1 tysiąc rubli przeróbki widowni, 1.520 rubli dla pana "kulturalnego architekta", 500 rubli gratyfikacji gorliwemu konduktorowi robót Kuleszy, tyleż różnym majstrom, przeszło 2.500 rubli dla dwudziestu kilku wycieczek do Warszawy i Petersburga w pogoni za komandyturyzami itp. Ogółem bitych 22 tysiące dolarów. Jakby pięknie one teraz wyglądały!

Secundo: Trzy lata opuszczenia mego laźduskiego gospodarstwa, gdyż w nieobecności kota myszy się rozpasaly, i kilkunastu betonowytynkowy bronchit.

Tertio: Patent na "nieprzyjaciela ludu" (jak u Ibsena) i krzywdziela demokracji, wydany mi przez



NA ZDJĘCIU: maj 1992, Wileński Polski Zespół Teatralny (ówczesnie przy Klubie Pracowników Medycyny) w Teatrze Na Pohulance zaprezentował "Labyrinth" w/g utworów Czesława Miłosa, laureat nagrody Nobla przemawiał wzruszony ze sceny.

nowicie, że "PAN MILEWSKI CHCIAŁ PRZODOWAĆ". Obecni, którzy doskonałe wiedzieli (w Wilnie wszystko się wie), dlaczego i w czym właściwie pan Milewski "przodował", przyjęli tę lapidarną replikę znaczącym usmiechem, u Koźcy bardzo szeroko. Ja się nie usmiechnąłem, lecz "in petto" dałem sobie przysięgę Hanibala, że już nigdy nie dam się nikomu namówić na jakiegokolwiek "przodowanie" między synami nieboszczyka Lecha.

## PRZERÓBKA WIDOWNI

«Zaproponowałem składkę między obecnymi dla niezbędnej przeróbki. Wszyscy z litości, panowie Bohdanowicz, Zawadzki i Oskierko ze wstydu zgodzili się. Zebrałem przeważnie po 500 rubli od osoby, ogółem — około 6 tysięcy rubli. (Tu jeszcze przyszło mi mimo woli "przodować", bo wniosłem rzeczywiście nie 500, lecz 1.000 rubli. Koźca chwiliwo nie miał pieniędzy, prosił mnie, abym te 500 rb. zaawansował, nastąpiła wojna, zastój bankowy, moja ucieczka za granicę, go do Petersburga, tam umarł i jeszcze posiadani wierzytelność 500 rublowa... na Królestwie Niebieskim).

Co zaś do wykonania, zebranie,

nowym parterem dał drugą, o metr dwadzieścia wyżej — i gotowe. Tak się zawiązało, że pomimo wybuchu wojny na początku robót, korzystając z tego, że jednocześnie betonową forteczę w Grodnie i jego robotników nie zmobilizowano, już we wrześniu wszystko było gotowe. Śladem na wszystkich miejscach, sprawdziłem, że wszędzie było co najmniej znośnie (akustyka została jak była, doskonała), pocałowałem na oba policzki mego zbawiciela i wyzionąłem najszersze bodaj w życiu: Uff! — już więcej progę tego mego inferno nie przekroczyłem.

## BILANS POLONIZATORSKO-SPOLECZNO-ARTYSTYCZNEJ KLAPY

«Wówczas dopiero mogłem doprowadzić akuratny bilans tej mojej mądrej polonizatorsko-społeczno-artystycznej klapy. Przedstawił się tak:

A k t y w a — jedyne: stoi na wileńskiej Pohulance niby polski teatr, który w pierwszym wileńskim postował dzięki widowni bez widoku, w drugim dzięki wojnie i bliskości frontu, w czterech następnych dzięki okupacji niemieckiej, potem bolszewickiej, w

nałem tę Spółkę rozwiązać i sam oddać na własność miasta Wilna (podkr. — A.R.). Lecz stale zamieszkałem w Poznaniu i zdążyłem ten zamiar urzeczywistnić dopiero przez pośrednictwo mego siostrzeńca ś.p. Henryka Lipowskiego oraz p. Stanisława Wańkiewicza, uprawnionego jako towarzysz komandytowego do zastąpienia mnie na ogólnych zebraniach Towarzystwa, dnia 22 sierpnia 1927 aktem sporządzonym u wileńskiego notariusza Aleksandra Rożanowskiego z warunkami i przeze mnie postawionym i przez miasto przyjętym, że "gmach teatru tego ma służyć dla przedstawień scenicznych, odczytów, zebrań i zgromadzeń wyłącznie w języku polskim".

Z tej okazji dopiero po kilkunastu latach dowiedziałem się o jednym z ostatnich figielków względem mnie panów Mieczysława Bohdanowicza i Feliksa Zawadzkiego. Jak powiedziano wyżej, podczas budowania teatru ci dwaj panowie oświadczyli mi, że do Spółki przystępuje jako czwarty towarzysz firmowy, zamożny ziemianin z powiatu wilejskiego, p. Oskierko.

Barczo rzadko brał udział w naszych firmowych posiedzeniach i między innymi zaproszony przeze mnie na posiedzenie, na którym rozpatrywano ofertę p. Oranowskiego co do wynajęcia mu teatru, odpisał mi, że na to posiedzenie nie stawi się, z góry zjadając się na moje i panów Bohdanowicza i Zawadzkiego postanowienie i na tym posiedzeniu był nie obecny.

Niemniej uznał za stosowne dopisać się do wyżej wspomnianego listu, adresowanego do pana Oranowskiego przez pana Zawadzkiego, w którym ci panowie zadali mi kłam uroczysty względem niego. Tymczasem gdy przy pertraktacjach o przejęcie teatru na własność miasta wymienił w deklaracji do Zarządu miasta tego pana Oskierkę, jako jednego z firmowych właścicieli teatru, ten sam pan Zawadzki w korespondencji, która z tego powodu powstała, wymagał wykreślenia jego nazwiska, "ponieważ firmowym towarzyszem nie jest". Oczywiście nie był nim także w 1913 r., bo nie znalazłoby się w całym Wilnie notariusza, który by się zgodził pana Oskierkę z liczbą firmowych towarzyszy wykreślić bez mego, głównego firmowego, jakiegokolwiek udziału, a więc pan Oskierko był już w 1913 r. podstawionym firmowym towarzyszem względem mnie.

Nie wiem, czy w Niemczech, Francji lub Anglii, gdzie takie formy stowarzyszenia są bardzo rozpowszechnione, znalazłby się choć jeden podobny wypadek.

Jak mówią Hiszpanie: "Cosas de Polonia" — bez komentarza!..

Opracowała  
Alwida ROLSKA

(Tekst Hipolita Korwin-Milewskiego pisany w r. 1928 — nie adiustowany)

P.S. W latach ostatnich najstarsza w Wilnie polska placówka Teatralna (Wileński Polski Zespół Dramatyczny przy Klubie Pracowników Medycyny) w Teatrze Na Pohulance wypożyczyła salę dla swoich przedstawień (opłacał salę Departament Narodowości przy Rządzie RL), w tych dniach decyzją ministra zdrowia RL J. Bredekisa ta polska placówka została pozbawiona możliwości przeprowadzania prób, po prostu — wypróżniono ją z gmachu (klubu) Ministerstwa Zdrowia RL. Ten polski teatr jest współorganizatorem światowego Festiwalu Zespołów Polonijnych (listopad 1994 r.). Czy Polski Teatr będzie dalej w Wilnie funkcjonował? Czy Festiwal się odbędzie? Pytania pozostają bez odpowiedzi.

Fot. B. Kondratowicz i W. Charin

muż Emmę Jeleńską.  
Quarto: Patent na tgarzą, wydany przez nieskazitelnych i zastużonych krajowi panów Mieczysława Bohdanowicza, Feliksa Zawadzkiego i Oskierkę.  
Quinto: Patent na bałwana (najbardziej zasłużony) wydany mi przez "niezanego żołnierza" na pierwszym przedstawieniu.  
Nie ma co, słaby interes!

## "WYŁĄCZENIE W JĘZYKU POLSKIM..."

W jaki sposób (i dlaczego?) Spółka została rozwiązana, a Teatr na Pohulance oddany na własność miasta Wilna (kiedy to się stało i pod jakim warunkiem?)

Wspomina Hipolit Korwin-Milewski:

«Właściwie po naprawieniu dzięki znaczenemu inżynierowi p. Kołuckiemu błądów architektonicznych w budowie teatru wileńskiego, narzuconych mi przez moich towarzyszy firmowych, mając na względzie, że nie ma żadnej nadziei, aby ten teatr mógł przynieść towarzyszom komandytowym jakikolwiek procent od poświęconego przez nich kapitału, dalsze istnienie tej Spółki nie miało żadnej racji bytu. Toteż zaraz po moim powrocie z czteroletniego pobytu za granicą prag-

# Polacy na świecie

## KANADA POMOC POLAKOM NA LITWIE

W Kanadzie powstało Towarzystwo Wspierania Kultury i Edukacji Polskiej na Litwie. Statutowym jego celem jest pomoc młodzieży polskiej na Litwie w zdobywaniu wykształcenia i zawodu.

Zarząd Towarzystwa zwraca się z gorącym apelem do Polaków w Kanadzie o włączenie się do akcji niesienia pomocy finansowej dla szkół polskich, Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, oraz dla polskich organizacji, wydawnictw i osób indywidualnych prowadzących działalność kulturalno-światową na terenie Litwy.

Po uniezależnieniu się Republiki Litewskiej od władzy sowieckiej powstała możliwość odrobienia strat, jakie poniosła kultura polska na tym terenie na skutek wojny i powojennej polityki radzieckiej. Działalność oświatowa i kulturalna może i powinna być oparta na wzajemnym i pełnym poszanowaniu praw i obowiązków narodów zamieszkających na terenie Litwy.

Istnieją ogromne potrzeby w zakresie:

- przywrócenia znajomości języka polskiego i tradycji kultury polskiej zwłaszcza wśród młodszego pokolenia Polaków,
- kształcenia młodzieży polskiej na różnych poziomach nauczania,
- popierania wszelkich przedsięwzięć współczesnego życia kulturalnego.

Towarzystwo widzi głęboki sens popierania zwłaszcza Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, który działa już trzeci rok. Na podstawie rozmów z działaczami społecznymi jesteśmy przekonani, że młodzież zamieszkująca Litwę powinna kształcić się u siebie na miejscu. Jak wskazuje praktyka, młodzież studiująca za granicą rzadko wraca w strony rodzinne. Na Litwie w szczególności potrzebne są kadry nauczycielskie z wyższym wykształceniem dobrze znające język polski i litewski.

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd Towarzystwa apeluje do organizacji i osób indywidualnych o składanie darów materialnych i dotacji finansowych, okresowych bądź jednorazowych.

### ROSJA

## Podarunek smoleńskiego malarza

Znany smoleński malarz i poeta, Nikołaj Zukow przekazał w darze tamtejszemu kościołowi katolickiemu obraz "Krzyż katyński". Piótno umieszczone zostanie w przyszłości w powstającym w pobliżu Katyniu sanktuarium na miejscu, gdzie w 1940 r. rozstrzelani zostali z rozkazu władz radzieckich polscy jeńcy wojenni.

### KAZACHSTAN

Kontakty Polaków z Kazachstanem sięgają pierwszej połowy XIX stulecia. W tym bowiem czasie Rosjanie zaczęli zyskać uczestników ruchów niepodległościowych z Królestwa Polskiego i ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego do garnizonów wojskowych w Stepach Kazachskich.

Liczba zesłańców polskich w północnym Kazachstanie gwałtownie wzrosła po upadku Powstania Listopadowego. W latach trzydziestych XIX wieku na pograniczu Kraju Orenburskiego i Stepów Kazachskich znajdowało się przeszło 2 tys. Polaków, którzy służyli w tamtejszych batalionach aresztanckich. Również upadek Powstania Sycylińskiego zapemnił północnokazachstańskie garnizony polskimi żołnierzami. W samych batalionach liniowych służyło kilkaset Polaków skazanych na służbę wojskową "za różne przestępstwa polityczne". Mniej "obciążonych" politycznie Polaków osiedlano przymusowo na roli.

Przymusowo osadnictwo Polaków w Kazachstanie rozwijało się przez cały XIX wiek. Według przekazów historycznych byli to ludzie najczęściej wywodzący się z wykształconej części społeczeństwa polskiego — szlachty, inteligencji oraz oświeconych kręgów mieszczaństwa. Przyczynili się oni do rozwoju kultury kazachskiej.

Masowa deportacja obywateli sowieckich narodowości polskiej do Kazachstanu rozpoczęła się jednak dopiero

ro w 1936 r. Wiązała się ona z fiaskiem eksperymentu przyspieszonej socjalizacji ludności polskiej zamieszkującej Ukrainę i Białoruś.

W latach dwudziestych zapadła w Moskwie decyzja o utworzeniu polskich autonomicznych rejonów narodowościowych na Ukrainie i Białorusi.

Władze sowieckie pragnąc przekształcić ukraińskich i białoruskich Polaków w lojalnych obywateli, którzy mogli by stanowić kadry partii bolszewickiej w przyszłej Polskiej Republice Socjetyckiej, zainwestowały w nich masę wysiłku i pieniędzy.

Jednak po kilku latach, gdy okazało się, że opór ludności polskiej przeciwko kolektywizacji, ateizacji i socjalizacji jest zbyt duży, a postępy znikome, zlikwidowano oba polskie reiony autonomiczne. Z polecenia Moskwy w całym Związku Sowieckim rozpoczęto w 1935 r. szeroko zakrojoną akcję skazalowania ludności polskiej. Na niespotykaną dotąd skalę zaczęto w barbarzyński sposób przesiedlać ludność polską z jej dotychczasowych siedzib w głąb państwa sowieckiego.

W latach trzydziestych z Ukrainy i Białorusi deportowano przeszło 300 tys. Polaków. Zdecydowaną większość ludności polskiej skierowano w reiony północno-zachodniego i północno-wschodniego Kazachstanu.

Polaków kierowano do najcięższych prac w kolchozach, fabrykach i obozach pracy.

Polityka oczyszczania ziem białorusko-ukraińskich z elementu polskiego była kontynuowana przez Moskwę w latach 1939-1941. Część Polaków — blisko 400 tys. — trafiła do Kazachstanu. Po przyjeździe do Kazachstanu osiedlano ich w bezludnych obszarach stepowych o suchym klimacie. Deportowani nie mogli użyć się we własnym języku, czytać polskich książek i gazet. Skazani byli na powolną śmierć.

Po podpisaniu układu polsko-sowieckiego w 1941 r. polscy zesłańcy pochodzący z tzw. Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy — formalnie rzecz biorąc — stali się wolni. Jednak ich sytuacja nie polepszyła się. Wobec braku żywności i zakwaterowania życie ich stało się udręką. A po zerwaniu "przez Moskwę stosunków dyplomatycznych z rządem Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie los ludności polskiej stał się tragiczny.

Znaczna część obywateli polskich powróciła do ojczyzny w ramach repatriacji po 1956 r. Niewielkiej grupie Polaków, szacowanej na kilkaset osób, udało się wyostać z Kazachstanu służąc w I lub II Armii Wojska Polskiego.

Mimo dyskryminacji politycznej władz Związku Sowieckiego wobec ludności polskiej, jej niskiego poziomu wykształcenia, a tym samym niskiego statusu zawodowego, sytuacja ekonomiczna naszych rodaków w Kazachstanie w epoce brzoźniejszości nie była zła. Polacy będąc pracownikami sowchozów i kotłochodów, dzięki umiejętnościom rolniczym oraz swej zapobiegliwości żyli — jak na warunki sowieckie — dostojnie. Większość z nich posiadała działki przyzwoite, które przeznaczane były na sady i ogrody warzywne. Stanowią one i nadal stanowią, o ile nie podstawa utrzymywania wielu polskich rodzin, to przynajmniej znaczące uzupełnienie domowego budżetu.

Polacy zamieszkują głównie wioski, które powstały w latach trzydziestych lub czterdziestych przy kolchozach i sowchozach, które przypominają architekturę kresową. W kresowym pejzażu polskich wiosek w Kazachstanie brakuje je-

dynie niewielkich drewnianych chatki.

Sytuacja Polaków w tym kraju staje się trudniejsza. Narasta niepokój i poczucie zagrożenia i frustracji. Wywołują je nieustannie pojawiające się obawy oraz fakt, że mimo przetrwania w kraju czysto państwowe muzeum. Polacy, obok ludności kazachskiej, prawnie biorąc nie poznali kultury przeszłości i mentalności przemysłowej gospodarki tego kraju. Na Kazachach patrzyli — najczęściej nie zdając sobie przy tym sprawy — oczami rosyjskich kolonistów. Nie wieź dziwnego, że obecnie Kazachowie nie potrafili odróżnić Polaków od Białorusinów od Rosjan.

Polacy są świadomi narastania konfliktów etnicznych w Kazachstanie. Wszelkie informacje o pogromach czy wysiedleniach stanowią w środowiskach polskich źródło niepokoju. Szczególnie silne obawy wywołują wśród Polaków możliwości niekontrolowanego rozwoju wydźrwanego na północ Kazachstanu, gdzie dochodzi już wielokrotnie do starć między ludnością kazachską a Kazachami podczas organizowanych przez tych ostatnich wieców, na których wysuwane były żądania przyłączenia terytoriów do Rosji. Polacy zdają sobie sprawę, że w wypadku przekształcenia się obecnych konfliktów w konflikt zbrojny staną się mimowolnie jego ofiarą.

Kazachizacja życia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego w niepodległej Republice Kazachstanu jest odbierana przez ludność polską jako zagrożenie. Wynika to z faktu, że Kazachowie preferowali są — mimo braku kwalifikacji — przy obsadzie kluczowych stanowisk w administracji państwowej, gospodarce i szkolnictwie. Szczególnie widoczne jest to podczas egzaminów do szkół średnich i wyższych. Przy powszechnej korupcji, ubóstwie Polaków i niechęci do obcych nasi rodacy mają niewielkie szanse na dostanie się na studia wyższe.

Właśnie kazachski nacjonalizm, a nie ciężkie warunki materialne, jest głównym powodem frustracji Polaków. Lęk przed przyszłością, poparty przykładami dyskryminacji narodowej, wzmacnia tendencje emigracyjne wśród naszych rodaków.

# Czy dojdzie do totalnej repatriacji



Kazachstan. Ka. bp Jan Lengua MIC za wizytacją duszpasterską w jednej z nowych parafii

### UKRAINA

Konieczność zjednoczenia rozdrobnionych organizacji polskich na Ukrainie podkreślali przedstawiciele Polonii z Charkowa podczas spotkania z ambasadorem RP w Kijowie Jerzym Kozakiewiczem.

Włodzimierz Basiewicz — prezes organizacji polskiej w Charkowie — stwierdził, że "na własnej skórze odczuwamy brak jednej silnej organizacji polskiej". Dodad, że charkowski związek Polaków jest wprawdzie członkiem Federacji Organizacji Polskich, ale "wiele polskich związków działa samodzielnie, są małe i skłócone i wobec tego nie są poważnie traktowane przez władze".

Basiewicz stwierdził, że brak jednej wspólnej organizacji jest przyczyną nieobecności kandydatów polskich w wyborach parlamentarnych. Jego zdaniem, po prostu "nie miał kto wysunąć wspólnych kandydatów". Dodad, że w czerwcowych wyborach do władz miejskich organizacja charkowska wystawił swych kandydatów i "może coś zyskać, bo jest nas wprawdzie tylko 2 tysiące, ale zależy nam na współgospodarzeniu miastem".

Charakteryzując polskie środowisko w Charkowie Basiewicz powiedział, że jest to przede wszystkim inteligencja, w tym wielu liczących się pracowników wyższych uczelni. Prezes dodał, iż wprawdzie w samej charkowskiej organizacji polskiej jest tylko około 50 osób, ale ma ona dobry kontakt z całym środowiskiem. Uważa, że powolny rozwój tego stowarzyszenia spowodowany jest przez dwa czynniki — brak lokalu i pieniędzy.

Organizacja nie wymaga jednak od państwa polskiego dotacji.

## Lwowskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi

We Lwowie rozpoczęło działalność Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi.

Działalność tej organizacji ma objąć całą ziemię lwowską. Jej celem jest zachowanie w należytym porządku mogił oraz cmentarzy żołnierzy polskich i budowa pomników. Rejestracja Towarzystwa jest równoznaczna z reaktywowaniem tradycji nawiązującej do dziejów Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, założonego w roku 1925.

Podstawą działalności Towarzystwa ma być ściśle współdziałanie w sprawie opieki nad grobami żołnierzy polskich z administracyjnymi władzami Lwowa i obwodu lwowskiego.

### WIELKA BRYTANIA

## Jubileusz PMS

W związku z czterdziestolecieciem Polskiej Macierzy Szkolnej za granicą w saloonach Ambasady Rzeczypospolitej w Londynie odbyła się podniosła uroczystość, w której wzięli udział przedstawiciele władz RP, liczna rzesza działaczy PMS i zaproszeni goście.

Polska Macierz Szkolna powołana została w Warszawie w 1905 roku, pierwszym prezesem jej Rady został Henryk Sienkiewicz. Do wybuchu II wojny światowej Macierz, działająca owocnie na rzecz polskiej oświaty i wychowania, posiadała niemal 300 Kół i prawie 20000 członków.

Wybuch II wojny światowej przerwał jej działalność, która w

### BIAŁORUŚ

## Zjazd lidzian

Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej organizuje III Światowy Zjazd Lidzian. Odbędzie się on w dniach 12 — 18 maja 1994 roku.

Program pobytu przewiduje spotkania w kołach zainteresowań, walnie zebrane uczestników, dzień Armii Krajowej, wycieczki do Grodna, Nowogródka (domek Mickiewicza, jezioro Świtez), zabawy, koncerty.

kraju już nigdy się nie odrodziła. Odrodziła się natomiast w Wielkiej Brytanii w 1953 roku. Przewodniczącym Rady Macierzy został generał Władysław Anders. Prezesami byli po kolei: W. Domagiewicz, W. Kański i M. Golański, a od roku 1974 do chwili obecnej jest m. in. Ryszard Gabrielić.

Po generale Andersie przewodniczącym Rady był ks. bp Władysław Stanisławski, a obecnie jest ks. bp Szczeban Wesoły. Z okazji rocznicy — powiedział Konsul Generalny — wspomnieć by należało przede wszystkim te rzesze działaczy i nauczycieli, którzy w ciężkich warunkach, w warunkach niewoli i wygnania dbali o narodową pamięć i kulturę, i w chwilach gdy ogarnęła nieszczęśliwość przetrwał narodową tradycję i polski język i narodowy tryb życia.

Obecnie Polska Macierz ma pod swoją pieczę ponad 70 szkół, prawie 400 nauczycieli i kilka tysięcy dzieci... Wydaje wiele podręczników i czasopism. PMS współpracuje z 2000 rodzicami oświatowymi na całym świecie, pomagając szczególnie małym ośrodkom na prowincji, a także ostatnio Polakom z zagranicy.

W TROSCE O RODAKÓW

**Apel do wszystkich organizacji polskich poza krajem**

Naród polski przygotowuje się do uroczystych obchodów pięćdziesiątej rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, jednej z najdonioślejszych bitew drugiej wojny światowej.

W dniu 1 sierpnia 1994 roku hold powstającej Warszawie złożą najwyższe autorytety polityczne i społeczne Rzeczypospolitej Polskiej z Panem Prezydentem Lechem Wałęsą na czele. Na uroczystości do Polski zostały już zaproszone głowy innych państw. Pragniemy, aby obchody stały się wydarzeniem międzynarodowym, aby stanowiły potwierdzenie naszej niepodległości zewnętrznej i wolności wewnętrznej, a także stanowiły wkład Polski w pokojowe współzycie suwerennych demokracji.

Stowarzyszenie "Wspólnota Polska", które jest współorganizatorem obchodów pięćdziesiątej rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego apeluje o szerokie upowszechnienie tej ważnej w historii Polski rocznicy także poza granicami kraju, o organizację obchodów w większych skupiskach Polaków na całym świecie oraz o pełne wykorzystanie środków masowego przekazu. Winni to jesteśmy prawdzie historycznej, służąc jednocześnie żywotnym interesom Rzeczypospolitej.

Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" pragnie, aby w uroczystościach w Warszawie udział wzięli, obok reprezentantów innych państw, wybitni Polacy zagranicą. Wyrażam przekonanie, że wielu zastępujących działaczy emigracyjnych zdoła wziąć udział w tych obchodach i wspólnie z nami złożyć hold bohaterkiej ludności stolicy oraz oddać cześć odkrytym chwale bojowym oddziałom powstańczym.

Prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska"  
Prof. Andrzej STELMACHOWSKI

**Rząd RP chce wspierać Polaków w Kazachstanie**

Powołana w lutym br. Międzyresortowa Komisja ds. Polonii i Polaków za Granicą omawiała 5 bm. w Warszawie — na swoim pierwszym posiedzeniu — działania podejmowane przez polski rząd na rzecz 100-tysięcznej mniejszości polskiej zamieszkałej w Kazachstanie.

Wicepremier Aleksander Łuczak powiedział dziennikarzom po zakończeniu obrad, że najbliższymi zadaniami wobec tej Polonii będą: pielegnowanie tradycji narodowych oraz języka polskiego, zagwarantowanie Polakom równych praw oraz umożliwienie polskiej młodzieży zdobywania w Polsce wiedzy, m.in. na temat gospodarki rynkowej. Łuczak przypomniał, że w tym roku rozpocznie działalność ambasada polska w Alma Aciu.

Zdaniem wicepremiera, Polska nie jest obecnie przygotowana do przyjęcia masowej migracji ludności polskiej z Kazachstanu. Tymczasem — zdaniem przewodniczącego Stowarzyszenia

"Wspólnota Polska" prof. Andrzeja Stelmachowskiego — ok. połowa Polaków mieszkających w Kazachstanie chciałaby powrócić do Polski.

Stelmachowski podkreślił, że najtańszym i najefektywniejszym sposobem pomocy dla Polaków będzie kształcenie młodzieży w Polsce. Wskazał, że 70 proc. Polaków w Kazachstanie to rolnicy, 50 proc. z nich żyje w małżeństwach mieszanych polsko-rosyjskich, polsko-niemieckich i polsko-ukraińskich, a jedynie dla 15 proc. językiem używanym w domu jest polski.

Posiedzenie Komisji, w którym uczestniczył m.in. marszałek Senatu Adam Struzik, związane było z planowanym wyjazdem delegacji rządowo-parlamentarnej do Alma Aty, gdzie 9 i 10 bm. ma odbyć się kongres kazachskiej Polonii. Jak poinformował prof. Stelmachowski, głównym celem tego kongresu będzie zjednoczenie 4 organizacji polonijnych działających w Kazachstanie.

**Srebro na Fundusz Sybiraków**

Ponad 4 kg srebra zgromadził dzięki dobrowolnym dątkom szczeniacki oddział Związku Sybiraków. Ze srebrnego złota wytapiane będą serduszka. Użytkane z ich sprzedaży pieniądze zasila Fundusz Sybiraków.

Fundacja ta ma spieszyć z pomocą Polakom, których losy zruciały i pozostawiły na Syberii.

Związek Sybiraków oraz

działający w Szczecinie Zachodniopomorski Związek Sybiraków chcą uczcić pamięć ofiar zesłań na Syberię od konfederacji barskiej i powstania kościuszkowskiego po II wojnę światową, budując na szczecińskim cmentarzu centralnym pomnik-panteon. Będą tam umieszczone życzenia rodzin, tabliczki z nazwiskami osób, które nie wróciły z syberyjskich zesłań.

**Polonijne śpiewanie w Koszalinie — pod koniec lipca**

Największa tegoroczna polonijna impreza w Polsce — VIII Światowy Festiwal Chórów Polonijnych odbędzie się w Koszalinie w dniach 22-30 lipca br. Według wstępnych przewidywań w festiwalu weźmie udział ok. 800 rodaków z różnych stron świata.

Najwięcej zgłoszeń napływa ze Wschodu. Organizatorzy planują, by w tym roku chóry polonijne koncertowały także poza granicami woj. koszalińskiego.

Zestaw "Polacy na świecie" na podstawie doniesień agencji oraz prasowych przygłoszeń  
Robert MICKIEWICZ.

**Leon Mitkiewicz wspomnienia kowieńskie 1938-1939**



Moje wrażenia ze zwiedzania Muzeum Wojska w Kownie (Karo Muzeum) były naprawdę bardzo mieszane. Z jednej strony z prawdziwym uznaniem podziwiałem włożoną w jego urządzenie wielką pracę i prawdziwy wysiłek, aby nadać całości eksponatów charakter dokumentujący historyczne prawa obecnej Litwy do samodzielnego istnienia, a z drugiej strony, jako Polaka, drażniły mnie pewne niepotrzebnie przejawskrawione akcenty ze wspólnej wielowiekowej polsko-litewskiej przeszłości, mające na celu po prostu bezwzględnie wymazanie tej dziejowej wspólnoty. Innym nieprzyjemnym momentem było generalne litwinizowanie, w sensie współczesnej, etnicznej Litwy, ludzi tej miary co Adam Mickiewicz, który przecież nie umiał nawet mówić po litewsku.

Wchodzimy z gen. Nagevičiusem do muzeum. Pierwszym moim wrażeniem przy wejściu do głównej sali było ogromne zdumienie. Doprawdy, nie wiedziałem, gdzie się znajduję: w litewskim Kownie czy też w polskich miastach — Krakowie lub Warszawie. Na wprost drzwi wejściowych, na przeciwległej ścianie rzucając się w oczy każdemu wchodzącemu do muzeum olbrzymich rozmiarów płótna: kopia *Gran-walda* Jana Matejki i tuż zaraz obok *Unii Lubelskiej* tegoż artysty. Poza tym są tam obrazy: *Jana Matejki Vytautas* — portret Wielkiego Księcia Witolda, nie koronowanego króla litewskiego; *Tadeusza Styki* tryptyk obrazujący bitwę pod Grunwaldem i *Jana Styki Przystań młodego Witolda*. Obrazy Styków są niewątpliwie autentyczne. Ponad tymi wielkimi plakatami, stanowiącymi cenny nabytek muzeum, w górnej kondygnacji sali znajduje się długi szereg portretów wszystkich królów Rzeczypospolitej, od Władysława Jagiełły aż do Stanisława Augusta. Królowie polscy, począwszy od Władysława Jagiełły (Krewa 1386) aż do śmierci ostatniego Jagiellona, Zygmunta II Augusta w roku 1572, byli jednocześnie Wielkimi Książętami Litewskimi, a więc z tego tytułu mogła nowa Litwa z pewnym naciąganiem przyjąć ich do swego muzeum, chociaż nowa, etnograficzna Litwa nie jest spadkobiercą dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Niemniej jednak mam silne wrażenie, że jestem w Rzeczypospolitej. To niczym nie zatarłe uczucie pozostaje we mnie na długo. Na prawo od portretu Stanisława Augusta Poniatowskiego wisi portret (wcale dobry) obecnego prezydenta Litwy, Antanasa Smetony. Dwa dalsze wolne miejsca są pozostawione dla przyszłej historii współczesnej nowej Litwy.

Pierwsze wrażenia wspólnoty historycznej Litwy i Polski miały jednak w miarę dokładniejszego zwiedzenia muzeum. Panuje tu wszecławadnie, jak i w salach kasyna garnizonowego, kult dla Wielkiego Księstwa Litewskiego pod władzą Witolda (Vytautas), olbrzymiego obszaru od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego. Wielki Książę Witold jest w Muzeum Wojska Litewskiego glyfikowany jako symboliczna postać historyczna, jako wyraz dążeń narodu litewskiego, jako wreszcie credo polityczne. W głównej sali znajduje się kilkanaście odmiann postaci Wielkiego Księcia Witolda w różnych okazjach historycznych. Najbardziej udującym obrazem tej serii pod względem artystycznym jest obraz *Tadeusza Styki Przystań młodego Witolda*.

Jedną z sal muzeum poświęconą jest pamięci książąt Radziwiłłów — po litewsku Radvili — właścicieli wielkich "panów" litewskich w czasie unii w Krewie roku 1386; w Horodle otrzymali oni w roku 1413 szlachectwo polskie z herbem Trąby, a tytuł książęcy nadał Radziwiłłom cesarz niemiecki Maksymilian II w roku 1515. Szczególnie czożona jest pamięć księcia Janusza Radziwiłła. W ozdobnych gablotkach umieszczone są oryginały (względnie znakomite kopie) paktów, zawartych przez Janusza Radziwiłła z królem szwedzkim Gustawem Adolfem, a właściwie z generałem szwedzkim, działającym w imieniu Gus-

tawa Adolfa, o oderwanie Wielkiego Księstwa Litewskiego od Rzeczypospolitej i przekazanie go pod władzę Szwecji. W Polsce, dawniej i dzisiejszej, książę Janusz Radziwiłł zajmuje w dziejach historii tego smutnego i ponurego okresu (połowa XVII wieku) całkowicie odmienne miejsce: uważany jest za wroga jednostki Rzeczypospolitej, jeśli nie za zdradcę. Zresztą i na nowej Litwie są ludzie, którym świta nierzalena myśl o połączeniu Litwy i innych państw bałtyckich ze Szwecją — na przykład profesor Pakstas.

Przechodzimy na pierwsze piętro muzeum. Generał Nagevičius milczy jak zabity. Na pierwszym piętrze są sale poświęcone historii współczesnej nowej Litwy.

W jednej z nich stoi ów nagrobek umowy suwalskiej, zawartej między Polską a Litwą w roku 1920. Jest to wykuty z czarnego marmuru niewielki obelisk typu stosowanego zazwyczaj na cmentarzach rzymskokatolickich na Litwie w Polsce. Na obelisku, w miejscu, gdzie umieszcza się epitaforium dla zmarłej osoby, wybitny jest grubo srebrnymi, labońnymi literami napis po litewsku: "Litwinie! Pamiętaj, że zdradziłeś Polak (Lenkas) odebrał Tobie Wino (Vinius) — Twoją Stolicę". Na obelisku wyłożona jest w czarnych złotych ramach umowa suwalska z 1920 roku, pełny tekst z podpisami przedstawicieli polskich (pułkownik Mackiewicz i pan Łukasiewicz) i litewskich. O tym nagrobku wiedziałem już od dawna. Stałem dłużej czas w milczeniu przed tym doprawdy załobnym nagrobkiem, bowiem umowa suwalska rzeczywiście pogrzebała możliwości porozumienia nowej Polski z nową Litwą na 18 lat, a może i na zawsze.

Generał Nagevičius, dostrzegając moje wrażenie, odezwał się po raz pierwszy:

— Wielka szkoda, że tak się stało — mogłoby być dzisiaj zupełnie inaczej pomiędzy nami.

Po tych słowach zaniechałem poprzedniego zamiaru przypomnienia mu wskazując na tekst umowy suwalskiej, że była w niej mowa jedynie o tymczasowej linii demarkacyjnej, rozgraniczającej strefy działania wojsk litewskich i polskich, ale nie było żadnej wzmianki o granicy państwowej pomiędzy Litwą i Polską. Zresztą, nie ma to dzisiaj, w nowej zupełnie sytuacji, większego znaczenia.

W sali "najwybitniejszych Litwinów" znajduje się piękna rzeźba głowy Adama Mickiewicza wykonana w brązie. Na tablicy brawowej pod rzeźbą umieszczone jest słynny cytat z *Pana Tadeusza*: "Litwo, Ojczyzno moja, Ty jesteś jak zdrowie" — napis ten jest wykonany po litewsku, ale niżej jest także i po polsku. Są również plakietki po Adamie Mickiewiczu z jego kowieńskich czasów, gdy był tutaj nauczycielem gimnazjum. Oczywiście Mickiewicz jest nazywany przez nowych Litwinów "Mickiewicz".

W tej samej sali "najwybitniejszych Litwinów" (których Polacy notorycznie uważają za Polaków) znajduje się piękny portret Emilii Plater, której pamięć pielegnowana jest tutaj z wielką czcią, należną bohaterce narodowej Litwy. Są również portrety generała Giełguda (1831), Zygmunta Sierakowskiego, naczelnego wodza powstania na Litwie i Żmudzi, straconego w Wilnie, i Józefa Sierakowskiego, członka deputacji Litwy do cesarza Napoleona I w Tyłty w roku 1807. Załedwie kilka nazwisk w sali "najwybitniejszych Litwinów" brzmiało prawdziwie po litewsku, i to głównie spośród nowej inteligencji litewskiej: byli to księża katolicy, pochodzący z włościan i sami włościanie.

Nieoczekiwanie dla mnie jest tu (czy duży portret Marszałka Piłsudskiego (bardzo na Litwie niepopularny i uważanego za... zdradcę sprawy litewskiej). Portret znajduje się nie w sali "najwybitniejszych Litwinów", lecz w sali "Wileńskich", zawierającej ekspozycję o wybitnie propagandowym antypolskim charakterze. Jest tu również herb polski — Orzeł Biały. W pobliżu portretu Marszałka Józefa Piłsudskiego znajduje się malowidło przedstawiające dość nieudolnie obraz litewskiego sądu wojennego w Kownie w roku 1920 nad Polakami, członkami Polskiej Organizacji Wojskowej, sądzonymi i skazanymi na więzienie za spisek mający na celu dokonanie przewrotu na Litwie z myślą o unii jej z Polską.

W sali "najwybitniejszych Litwinów", na widok beczecermanialnego "litwinizowania" kultury polskiej i polskich nazwisk przez obecną nową Litwę, niejedną spośród bardziej zapalczywych Polaków, jak na przykład pan Zygmunt Nowakowski, mógłby się unieść i bardzo krzewko zaprotestować wobec całego świata. Mickiewicz jest u niego Mickiewicz, Giełgud jako Gielgudas, Sierakowski jako Sierakauskas, Teofil Lenartowicz jako Lenartowicius itd. Z dzisiejszymi Litwinami mi, Polacy, możemy się pogodzić w dziedzinie kultury i historii tylko na jednej płaszczyźnie: zapominajmy o przeszłości — patrzmy w przyszłość; to, co było dobre w naszej wspólnej polsko-litewskiej historii i w naszym współzyciu kulturalnym, uważajmy za wspólne dobro. Mickiewicz był w takim samym stopniu Litwinem, jak i Polakiem; za swoją Ojczyznę uważał całą dawną Rzeczypospolitą. Dzisiaj to już karząca z historii.

Generał Nagevičius w czasie oprowadzania mnie po tych salach poją jedną uwagę wypowiedzianą przy nagrobku umowy suwalskiej nie odezwał się ani jednym słowem, milczałem więc i ja.

I FESTIWAL POLSKICH ZESPÓŁÓW LUDOWYCH I FOLKLORYSTYCZNYCH NA LITWIE

Jesteśmy sobie potrzebni

Czynnikami łączącymi ludzi jest przede wszystkim kultura. Niekładna urozniczona rodzina, towarzyska czy społeczna nie odbędzie się bez muzyki i tańca.

Właśnie te cele przyświecały imprezie, która zainaugurowana zostanie w najbliższą niedzielę i trwać będzie jeszcze w ciągu kolejnych dwóch tygodni.

Będzie to pierwszy festiwal tego rodzaju. W jego założeniu jest pokazanie dorobku artystycznego naszego społeczeństwa, ożywienie polskiego środowiska kulturalnego w Wilnie.

To spotkanie polskich zespołów Wina i Wileńszczyzny zostało podzielone na trzy tury. Pierwsza — odbędzie się 10 kwietnia br., o godz. 15.00 w Pałacu Wspólnoty ZZ (ul. Daukanto 5).

Druga tura — 17 kwietnia w tymże Pałacu Wspólnoty ZZ o godz. 15.00 z udziałem zespołów dziecięcych.

W trzeciej turze — 24 kwietnia o godz. 15.00 w sali Akademii Nauk Litwy (ul. Giedymina 3) wystąpią dzieci wokalnie uzdolnione.

Wszystkim uczestnikom Festiwalu życząc udanych występów i rzęsięstych oklasków widzów, a naszej miłej publiczności gremialnego przybycia na imprezy oraz pięknych i niezapomnianych wrażeń z festiwalu.

Apollonia SKAKOWSKA, prezes-dyrektor Centrum Kultury Polskiej na Litwie

CO, KIEDY, GDZIE

TEATR

\* Opera. Dziś "Śpiąca królewna". Jutro "Zemsta nietoperza". W niedzielę dla dzieci "Doktor Ojbol", wieczorem "Nabucco".

\* Premiera zapowiada się w Akademickim Dramatycznym. Dziś, jutro, pojutrze zostanie zaprezentowana sztuka "Kłamstwo i rozum". Reżyser R. Rimeikis.

\* Teatr Mały, występujący na scenie Akademickiej, zaprasza jutro dozwiatwę na "Troje muminki". W niedzielę wieczorem "Wiśniowy sad".

\* Jeszcze jedna premiera zapowiada się w Młodzieżowym. W sobotę i niedzielę — sztuka "Kamera B".

\* W Sali-99 obejrzeć można w niedzielę "Elektre".

\* "Mistrz i Małgorzata" — dziś na scenie Rosyjskiego Dramatycznego. Natomiast jutro gospodarzami tej sceny będą artyści estrady moskiewskiej.

W niedzielę dla dzieci "Kopciuszek", wieczorem "Medea".

W Małej Sali dziś opera komiczna "Młynarz, czarodziej i śwąt" (godz. 17). Natomiast o 18 — wieczór pieśni autorskiej "Zaprosz mię w daleką drogę". Jutro "Zameczek".

\* Propozycja "Lėle". Jutro "Błękitny piesek". W niedzielę — "Lukośiuks".

W Małej Sali dziś "Wesele pajęka". Jutro "Juozapis i konik".

KONCERTY

\* Dziś w Sali Filharmonii uroczysty koncert poświęcony 125 rocznicy urodzin J. Naujalis. Wystąpią tu Litewska Narodowa Orkiestra Symfoniczna pod kierunkiem J. Domarkasa,

Chór Państwowy z Kowna (kier. P. Bingelis), chór kameralny Domu Nauczyciela "Salutaris" oraz Kwartet Wileński.

\* Natomiast w Akademii Muzycznej dziś koncert słuchaczy katedry śpiewu prof. W. Prudnikowa.

\* Tradycyjny sobotni koncert w Sali Barokowej tym razem poświęcony muzyce J. Naujalis oraz jego współczesnym. Utwory na organach zaprezentuje G. Kivkyas.

\* W Akademii Muzycznej w tym dniu wystąpi skrzypkacz A. Vainiūnaitis, A. Vasilaukas (wiolonczela) oraz B. Vasilaukas (fortepian). Wykonają oni utwory W. A. Mozarta.

WYSTAWY

\* Centrum Sztuki Współczesnej (Niemiecka 2). Dwa najnowsze pokazy — to malarstwo I. Tonsberga z Danii oraz malarstwo, grafika, rzeźba naszych rodzimych twórców.

\* W Galerii Fotograficznej (ul. Wielka 39) prezentują swój dorobek dwaj mistrzowie z Mińska I. Sawenzenko oraz W. Żurawok.

\* Galeria gazety "Lietuvos aidas" (Maironio 1) zaprasza do obejrzenia rzeźb autorstwa K. Jaroševičaitis oraz odcisk B. Stulgaitis.

\* W salonie sztuki "Šiaurės Atėnai" (Zavaina 8) obejrzeć można malarstwo D. Portnovaitis.

\* Akwarele S. Rybakowa prezentowane są w galerii Rosyjskiego Centrum Kultury (Bokšto 4/2).

\* Kto nie zdążył obejrzeć wystawy karykatury, może to jeszcze zrobić. Czynna w galerii "Arka" (Ostrobramska 3). Tu też można obejrzeć grafikę G. Oškinytę, malarstwo E. Lisauskienę oraz inne pokazy.

\* Natomiast malarstwo R. Radzevičiusa do obejrzenia w galerii "Vilnius i sztuka" (B. Radziwiłłowsky 6).

"Godzina Czuwania"

Niedziela Przewodnia (10 kwietnia br.) jest obchodzona przez Kościół jako Święto Miłosierdzia Bożego. W wigilię tego święta, w sobotę 9 kwietnia, w kościele św. Ducha po wieczorowej Mszy św. o godz. 19 odbędzie się Godzina Czuwania przed obrazem Jezusa Miłosiernego namalowanego w czerwcu 1934 r. przez artystę-malarza Eugeniusza Kazimierowicza wg wskazówek błg. siostry Faustyny Ko-

walskiej. Będziemy się modlić w naszych osobistych intencjach za naszych bliźnich, za świat cały, który, jak nigdy, potrzebuje Bożego Miłosierdzia. Zaprasza się wszystkich i młodzież, i ludzi w starszym wieku, i całe rodziny.

"Twym Miłosierdziem Panie, Ognarń cały świat, A ścieżnicę błł i kanię, Młłości wszędy kwiat".

Jan LEWICKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 20556 Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 62128 Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.) Nr rejestracji — 322. Zam. 692

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

SPRZEDAJE dwie przyczepy do traktorów o nośności 3 oraz 1,5 tony, a także ośpnyk do traktora trzechpułgowego. Zwracać się: rejon wileński, tel. 578-326. (Zam. 330)

PRZEDSIĘBIORSTWO AWDIJENKOWA przygotowuje kierowców kategorii B, C, E. Informacja telefonicznie 51-22-55. (Zam. 344)

8 kwietnia (18.00—23.00) odbędzie się ZABAWA ŚWIĄTECZNA w sali zakładu „Eifa”, Švitrigalio 33 (wejście przy kałarni). Bilety do nabycia przed imprezą — 20 LL. Tel. 62-75-56. (Zam. 356)

SKUPIEMY ZŁOTO, PŁATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU! Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20 Vrublevskio 2, koło placu Katedrałnego, Vilnius, tel. 22 70 17

SPRZEDAJE SIĘ skórzane kurtki ze skrawków. Orginalne fasony, duży wybór kolorów i rozmiarów. Cena 100-110 litów. Vilnius, tel. 74-23-14. (Zam. 241)

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY walutę, czdiennie od godz. 9 do 20. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedrałnego, tel. 22-70-17. (Zam. 319)

DROGO SKUPIJEMY złoto, platynę. Vilnius, ul. Šopeno 5-19, tel. 26-08-07, 46-40-90; ul. Savanoro 36-70, tel. 23-42-00. (Zam. 323)

SPRZEDAJE SIĘ konie 3—4-letnie. Vilnius, tel. 74-23-92. (Zam. 334)

SPRZEDAJE SIĘ kurtki skórzane ze skrawków. Vilnius, tel. 76-46-15, 73-72-25. (Zam. 347)

SPRZEDAJE SIĘ zestaw mekkich mebli "Galvé". Vilnius, tel. 22-24-07. (Zam. 354)

SPRZEDAJE SIĘ urządzenie gazowe do samopłnide osobowych. Napelniane od zewnątrz. Vilnius, tel. 46-14-06. (Zam. 357)

TELEWIZJA

PIĄTEK, 8 KWIEŃNIA LTV 8.05 — Program inf. 8.35 — Wiadomości w jez. niem. 9.00 — Wiadomości w jez. franc. 9.25 — Program dla dzieci w jez. ang. 9.45 — Na ferie szkolne. Film „Nieznajka z naszego podwórza” (2). 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Nowości BBC. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.45 — Dla dzieci. 19.00 — Uroczysta akademii-koncert z okazji 125-lecia urodzin nestora muzyki litewskiej J. Naujalis. 20.05 — Album rocznicy. 20.30 — Reportaż S. Pabedinskasa. 21.00 — Panorama. 21.35 — C.d. koncertu z Filharmonii. 22.30 — Nocny program psych.-publ. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — C.d. nocnego programu. 0.15 — Mecz L.L.K.

BAŁTYCKA TV 18.00 — Mistrzostwa L.L.K. „Olimpiady” — „Lavera”. 19.30 — Problemy, poglądy, perspektywy. 20.00 — Na ekranie Charlie Chaplin 20.30 — Nowości bałtyckie. 20.45 — Film „Mały sklepik z okropnościami”.

TV POLONIA 8.30 — Panorama. 8.35 — Powitanie. 8.40 — Usztyj to sama 9.00 — Mama i ja 9.15 — Domowe przedszkole. 9.45 — „Misja” (5) — serial TVP. 17.00 — Ojczyzna-polszczyzna. 17.15 — Ze skarbny folkloru. 17.30 — Wspólnota w kulturze. 22.00 — Panorama. 22.25 — Gość TV Polonia. 22.35 — „Życie na gorąco” (5) — serial TVP. 0.05 — Program publ.

TELE-3 7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja jez. ang. 7.33 — Wiadomości. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Aerobic i sport. 8.30 — Muzyka. 10.00 — Serial TV „Dyżurna apteka” (26). 10.30 — Lekcja jez. ang. 10.35 — Muzyka. 14.57 — Lekcja jez. ang. 15.00 — Filmy anim. 16.00 — Muzyka. 16.50 — Film „Wyzwoliciele” (2). 17.45 — Muzyka. 18.15 — Program słonecznej krajiny. 18.30 — Serial „Dyżurna apteka” (26). 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jez. ang. 19.25 — Ze wszystkich szeregami. 19.35 — Prezentacje K-2. 21.05 — Wiadomości. 21.10 — Nowości CNN. 21.30 — Lekcja jez. ang. 21.33 — Serial „Ludzie wygubiają się” (6). 22.00 — Film „Noc i miasto”. 23.40 — Lekcja jez. ang. 24.00 — Film „Kozmarz Freddy umarł”.

OSTANKINO 5.15 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Film anim. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film „Król Drozdrobny”. 9.50 — Futbol. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Pod znakiem „Pi”. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Przedsiębiorstwa. 15.05 — Biznes. 15.20 — Film „Król Drozdrobny”. 16.50 — Abecadło przyręczarki. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Nowości kulturalne. 17.40 — Człowiek i prawo. 18.10 — Pogoda. 18.15 — Gdy droga jest wspólna. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Pogoda. 20.45 — Film „Kuba Roz-”.

OSTANKINO 6.40 — Gimnastyka. 6.55 — Sobotni poranek biznesmena. 7.30 — Poranek olimpijski. 8.00 — Maraton-5. 8.30 — Międyzdrogowa spółka TVP. „Mic”. 9.55 — Poczta poranna. 10.25 — Ziemia ludzka. 10.55 — Smak. 11.00 — Medycyna dla ciebie. 11.40 — Żelazny list. 12.05 — Autokom. 12.30 — Film „Herszt rozbójników Rinaldinięgo” (8). 14.50 — Labirynt. 15.20 — W świecie zwierząt. 16.00 — Promocja serialu „Tajemnice Pięciu burza”. 16.25 — Echa tygodnia. 16.50 — Piłkarska mistrzostwa Rosji. „Rotor”. „Torpedo”. Podczas przerwy o 17.45 — Miniatura. 18.45 — Serial „Dzielnia para” (9). 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.45 — Film „Goliat czeka” (4). 21.30 — Rosyjski walc. 22.45 — Dziennik. 22.50 — Pogoda. 22.55 — Imperium rozrywki.

KALENDARYUM

\* Piątek (8.IV) jest 98 dniem 1994 r. Do końca roku 267 dni. \* Znak Zodiaku — Baran. \* Imieniny: Cezarego, Dionizego, Januarego, Marcelego. \* Wschód Słońca — 6.35, zachód — 20.08. Długość dnia 13 godz. 33 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 8 kwietnia zachmurzenie, deszcz, wiatr północny, północno-zachodni. Temperatura w dzień 7 — 9 stopni ciepla. W ciągu następných dwóch dni krotkotrwale opady. Temperatura w nocy 0 — 5, w dzień — 8 — 13 stopni ciepla.

pruwacz” (2). 22.35 — Człowiek i prawo. 22.55 — Ekspres prasowy. 23.00 — Dziennik. 23.10 — Koncert. 23.30 — Program.

SOBOTA, 9 KWIEŃNIA LTV 9.05 — Dla dzieci. 10.00 — Dla rodziny i dla domu. 10.30 — Złoty 11.20 — Nasz język. 11.55 — Złoty. 12.25 — Francjo. 12.55 — Serial dla dzieci „Dzieci ulicy Degrasa” (5). 12.59 — Szykujemy się do Święta Pięciu winów święta. 13.20 — Pamięć. 13.50 — Sport na świecie. 14.40 — 15.00 inf. „Sprawizanie”. 15.10 — Złoty. 15.50 wybrzeza. 16.40 — Serial „Złoty Top-10”. 17.00 — Cudowny świat bywa. 18.00 — Nowości. Opinie. 18.35 — Ku sobie. 19.20 — Wspomnienia S. Vainiūnasa. 20.00 — 17.00 „Drogi sukcesu”. 21.00 — Panorama. 21.35 — Pod własnym dachem. 22.30 — Serial det. „Phillip Marlowe”. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.31 — Koncert rockowy. 0.50 — Mecz L.L.K.

BAŁTYCKA TV 15.00 — Dzieciocy weekend. 15.30 — Program ekologiczny. 16.30 — Wędrówka na łono przyrody. 16.31 — Piłkarskie mistrzostwa ligi litewskiej „Kaukas”. 18.05 — Film „Narodzin gwiazdy”. 20.10 — Magazyn TV „Tam...”. 20.25 — Mecz NBA. 21.30 — Program muz. „Czarne biale”.

TV POLONIA 9.00 — Powitanie. 9.10 — Apetyt na zdrowie. 9.55 — „Przygotuj Koziołka-Matolka” — dla dzieci. 10.10 — „Ziarno”. 10.35 — 5 — 10 — 15 — 11.20 — „Janka” (12) — serial dla dzieci młodzieży. 11.50 — Magazyn polonijny. 13.00 — Wiadomości. 13.20 — Trójkwadranie ze sportem. 14.05 — Magazyn przedchodnia. 14.15 — Valencja. 22.00 — Panorama. 22.35 — Gość TV Polonia. 22.35 — „Lata dwudzieste, lata trzydzieste” — film fab. 24.00 — „Teatr mojej Xymy z Nowejkiej” — program rozrywkowy. 0.50 — Widowsko publicystyczny. 1.40 — Benefis Zenona Leszkowica.

TELE-3 9.00 — Program dla dzieci. 11.05 — Film „Wyprawa do teatru”. 12.40 — Lekcja jez. ang. 12.50 — Muzyka. 13.00 — Sport DSF. 14.00 — Muzyka. 14.10 — Futbol bez granic. 15.05 — Przenaczenie sportu. 17.00 — Magazyn podróży. 17.30 — Lekcja jez. ang. 17.40 — Wesoła lekcyjka. 18.10 — Sport. 19.00 — „Wszystko”. 18.30 — Styl. 19.00 — Wieści. 19.20 — Film dok. 19.30 — Rye On Travel. 20.00 — MTV Europe an TOP. 20.20 — Wynym. 22.05 — Film. 24.00 — Wielkie miasta. 1.00 — Północny.

OSTANKINO 6.40 — Gimnastyka. 6.55 — Sobotni poranek biznesmena. 7.30 — Poranek olimpijski. 8.00 — Maraton-5. 8.30 — Międyzdrogowa spółka TVP. „Mic”. 9.55 — Poczta poranna. 10.25 — Ziemia ludzka. 10.55 — Smak. 11.00 — Medycyna dla ciebie. 11.40 — Żelazny list. 12.05 — Autokom. 12.30 — Film „Herszt rozbójników Rinaldinięgo” (8). 14.50 — Labirynt. 15.20 — W świecie zwierząt. 16.00 — Promocja serialu „Tajemnice Pięciu burza”. 16.25 — Echa tygodnia. 16.50 — Piłkarska mistrzostwa Rosji. „Rotor”. „Torpedo”. Podczas przerwy o 17.45 — Miniatura. 18.45 — Serial „Dzielnia para” (9). 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.45 — Film „Goliat czeka” (4). 21.30 — Rosyjski walc. 22.45 — Dziennik. 22.50 — Pogoda. 22.55 — Imperium rozrywki.

Dziurny wydanie: Krystyna ADAMOWICZ Zbigniew MARKOWICZ Teresa STRUMIŁO Bronisława MICHAŁOWSKA Jan LEWICKI Anna RZEWSKA

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49. DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, zycia politycznego — 42-78-81, zycia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stoczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, uslug i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, socjalistyczny — 52-780, święciński — 42-21-46, trocki i szarynowki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.